

## Nocne patrole

Od 28 czerwca ruszyły nocne, weekendowe patrole. Pieszy patrol złożony ze strażnika miejskiego i policjanta wizytuje miejsca wskazane przez policję jako niezbyt bezpieczne.

– Są to przede wszystkim punkty sprzedaży alkoholu, ulice 11 Listopada, Sobieskiego i Łabna – mówi Zbigniew Kielczewski Komendant Straży Miejskiej w Kolnie.

Środki na dodatkowe patrole policjantów zapewnił UM Kolno. Według komendanta KPP w Kolnie nocne patrole już przynoszą efekty, w postaci mniejszej liczby zdarzeń, zgłaszanych na policję właśnie w godzinach nocnych. Patrole kursują w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę w godzinach 22.00 – 03.00

red

## Urlop, czy zarobek?

Sezon urlopowy w pełni. W kolneńskim biurze turystycznym sprawdzamy, jakie kraje na letni wypoczynek wybierają najczęściej mieszkańcy Kolna i okolic. Okazuje się, że najchętniej wybieramy wycieczki autokarowe do Rzymu, co związane jest w dużym stopniu z możliwością odwiedzenia Watykanu i spotkaniu z wciąż żywą legendą Jana Pawła II.

Bardzo popularne w tym sezonie są urlopy w Tunezji. Siedmiodniowy wypoczynek w tym kraju kosztuje ok. 2 tys. zł. Dużą popularnością cieszy się również Grecja, Egipt i Chorwacja.

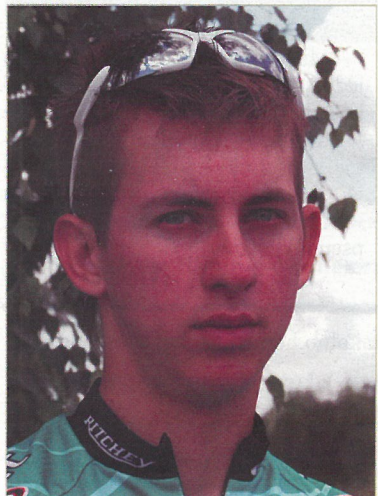
Jeśli mierzyć zasobność naszych portfeli częstotliwością wyborów zagranicy jako miejsca letniego wypoczynku, to wg informacji biura, powodzi nam się lepiej, bo liczba urlopów zagranicznych w porównaniu do roku ubiegłego znacznie wzrosła. A dla właścicieli mniej zasobnych portfeli zostaje zawsze opcja z funduszem socjalnym, ale tutaj niezbędny jest etat... i wyrozumiały pracodawca. Jeśli tego nie mamy, to wcale nie znaczy, że zagranica jest dla nas nieosiągalna. Zmienia się tylko przeznaczenie wyjazdu. Jedni nazywają to „szlifowaniem” języka, inni wakacjami połączonymi ze zwiedzaniem egzotycznych krajów, a ogólnie chodzi o wyjazdy zarobkowe, które w okresie wakacji bardzo się nasilają. W tym przypadku wybieramy kraje o klimacie zbliżonym do naszego i bliżej nas leżące a więc Niemcy, Anglię, Norwegię i Włochy.

Niezależnie jednak od celu naszych wyjazdów za granicę – jedno jest pewne – zagranica nie jest nam już obca.

red

## Wicemistrz Polski

Łukasz Milewski z Ptaków, maturzysta kolneńskiego LO im. A. Mickiewicza, zdobył wicemistrzostwo Polski w kolarstwie górskim na Mistrzostwach Polski w Kielcach, które odbyły się 27 lipca. »str. 6



# miesięcznik kolneński

Grabowo, Kolno, Mały Płock, Stawiski, Turośl

Nr. 7 (103) Rok 2008, Lipiec



## Jazomost przyczyną sporu

We wsi Rudka Skroda w gminie Mały Płock jest zakątek, w którym czas się zatrzymał. Młyn z 1921 roku, który tak jak przed laty miele ziarno, przylegający do niego drewniany most nad rzeczką Skrodą, kojący szum wody, a wszystko otulone zielenią drzew i łąk. Jednak od maja 2008 roku ta baśniowa scenografia jest temem sporu, którego końca na obecnym etapie nie widać.

str. 5

## TUROŚL

Nie tylko folklor na XVII „Turoślańskich Prezentacjach Kulturalnych” »str. 10



## POWIAT Obchody Święta Policji str. 2

W naszej pracy nie chodzi o wyniki statystyczne, bo obywatela statystyka nie interesuje – zwrócił się do policjantów podinspektor Rutkowski – Liczy się to, czy obywatel dzięki naszym działaniom czuje się bezpiecznie...

## KOLNO

Jak zarządzać obiektami, nie tylko sportowymi? – rozmowa z Burmistrzem Kolna Andrzejem Dudą »str. 3



Przy okazji festynu zebrano ponad 5 tysięcy złotych na wsparcie rodzin wielodzietnych z parafii św. Anny w Kolnie

## Imieninowy Festyn

Parafia św. Anny już po raz drugi zaprosiła mieszkańców Kolna na festyn z okazji imienin swojej patronki. Na imprezie zbierano środki na wsparcie rodzin wielodzietnych z parafii św. Anny.

Aby plenerowa impreza była udana, musi mieć swój klimat. „U Anny” miało być rodzinnie, i było. Gromady dzieciaków z parafialnych półkolonii w kolorowych kostiumach szalały na murawie placu, zapraszając do zabawy inne dzieci, a także dorosłych. Kramiki z domowymi ciastami i grille kusily zapachem, a oblegana przez gości loteria fantowa kusila wygranymi.

Co sprawniejsi mogli bić rekord prędkości w jeździe rowerem pod okiem kolneńskiej Straży Miejskiej, która mierzyła prędkość fotoradarem i wyjątkowo w tym dniu nie pobierała opłat za zrobione rowerzystom zdjęcia. Połączone siły zespołów muzycznych Emaus i Robbins z godziny na godzinę coraz skuteczniej wciągały publiczność do zabawy, a na scenie pojawiali się kolejno zaproszeni goście. Najpierw Strzelec z Jednostki Strze-



Gwiazda festynu - Dziani Wasyl

leckiej w Grajewie, którzy dali pokaz swoich sprawności bojowych. Po nich członkowie Stowarzyszenia Sportowo – Jeździeckiego im. 10 Pułku Ułanów Litewskich z Grabowa dali pokaz swoich umiejętności kawaleryjskich. (ciąg dalszy str. 4)

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa meczów na kolneńskim stadionie

## Do jednej bramki – stop pseudokibicom

Chuligańskie ekscesy pseudokibiców Radomiaka Radom w meczu z „Orłem” na kolneńskim stadionie wystawiły na próbę nie tylko nerwy organizatorów spotkania, czyli KSS „Orzeł” i UM Kolno, ale również techniczne przygotowanie stadionu.

O sposobach zapobiegania podobnym incydentom dyskutowano 16 lipca na konferencji zorganizowanej w UM Kolno.

Od kiedy kolneński „Orzeł” znalazł się w trzeciej lidze, a PZPN dopuścił miejski stadion do rozgrywek, organizatorzy meczów, w trosce o bezpieczeństwo kibiców i piłkarzy, zobowiązani są przystosować stadion do odpowiednich standardów. Właśnie temu poświęcone było spotkanie z udziałem władz miasta Kolno, przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i Komendy Powiatowej w Kolnie, Zarządu KSS „Orzeł”, firmy ochroniarskiej „Tytan” i stowarzyszenia kibiców „Orla”.



Uczestnicy konferencji podczas wizytacji na kolneńskim stadionie

– Chciałbym, aby każdy mecz bezpiecznie się rozpoczął i zakończył – powiedział na konferencji Bogdan Ratomski – Można to osiągnąć spełniając ustalone normy. Normy dotyczą nie tylko przystosowań technicznych. Istotną rzeczą jest terminowe zgłoszenie organizacji meczów do KPP w Kolnie, która na jego podstawie i późniejszej lustracji stwierdza, czy organizacja meczu i sam stadion spełniają wymagane warunki. Na tej podstawie wydają zgodę na organizację meczu albo nie. Wg komendanta

władze KSS „Orzeł” nie zawsze tych terminów dotrzymują.

– To nie jest moje „widzimię” – tłumaczy komendant – Terminowe zgłoszenie daje nam czas na rozpoznanie sytuacji.

Jeśli zachodzi podejrzenie, że na meczu mogą być kibice gości, którzy rozrabiają, to KPP w Kolnie poza wskazaniem dodatkowych zabezpieczeń, musi też zarezerwować siły policyjne z zewnątrz na wypadek ewentualnych chuligańskich ekscesów – wyjaśnił komendant. (ciąg dalszy str. 2)

## Turośl

Do końca roku ma być oddany do użytku rozbudowany Gminny Ośrodek Kultury w Turośli.

Gmina Turośl planuje budowę centrum rekreacyjno-wypoczynkowego. Centrum będzie położone między GOK, a Szkołą Podstawową. Na kompleks będą się składać m. in. place zabaw przystosowane do prowadzenia otwartych lekcji i amfiteatr przylegający do GOK-u.

Remontowane są parkingi i chodniki przy kościołach w Turośli i w Lemanie. W tym roku w gm. Turośl oddano do użytku ok. 10 km dróg żwirowych. Pod koniec tego roku będzie rozebrany stary most w Cieciorach gm. Turośl. Budowa nowego mostu rozpocznie się wiosną przyszłego roku.

## Biblioteka latem

To, że w czasie roku szkolnego biblioteka jest często odwiedzana, nikogo nie dziwi, ale w okresie wakacyjnym ten fakt stanowi miłe zaskoczenie. Okazuje się, że miejską bibliotekę w Kolnie odwiedza średnio 60 osób dziennie. W lipcu wypożyczono ponad tysiąc książek. „Jak na miesiąc wakacyjny jest to dobra liczba – mówi dyrektor Biblioteki Publicznej w Kolnie, Jolanta Siwik – Frekwencja w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest wyższa o 100 osób. Większa jest również liczba wypożyczeń. Niestety są również rekordziści w „długim” czytaniu książek. Rekordziści przetrzymują wypożyczone pozycje nawet od 1999 roku”.

## Nowi krwiodawcy

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku zorganizowało 1 sierpnia punkt krwiodawstwa przy Urzędzie Miejskim w Kolnie. Do godziny 13-tej krew oddało 36 osób. Wg pracowników obsługi ambulansu frekwencja była podobna jak w innych miejscowościach, ze zbliżoną do Kolna liczbą mieszkańców.

– Oddaję krew po raz pierwszy, być może komuś się przyda, a może ja kiedyś będę jej potrzebował – powiedział Tomasz Ptak z Kolna.



- WIZYTÓWKI•ETYKIETY
- KALENDARZE•TECZKI
- i wiele innych

- PLAKATY•KSIĄŻKI
- GAZETY•KATALOGI
- ULOTKI

TOP DRUK, 18-402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 122  
tel. +48 (0-86) 473 02 12, tel./fax +48 (0-86) 216 96 09

Wniosek na wykonawstwo kanalizacji wodno – ściekowej, złożony 26 maja do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przez Urząd Miasta w Kolnie otrzymał pozytywną ocenę i został skierowany do oceny merytorycznej I stopnia.

Pozytywną ocenę formalną uzyskał również wniosek o dofinansowanie budowy północno-zachodniej obwodnicy, przechodzący do następnego etapu oceny.

#### Fotoradar w krzakach?

Na forum strony Urzędu Miasta Kolno zarzucono kolneńskiej Straży Miejskiej, że dokonuje pomiaru prędkości pojazdów w miejscach, które nią są oznaczone jako strefa kontroli fotoradarowej. Użytkownik forum zarzuca, że strażnicy mierzą prędkość z ukrycia. Sprawę wyjaśnia Zbigniew Kiełczewski, Komendant Straży Miejskiej w Kolnie:



– Oznaczenia strefy kontroli fotoradarowej dotyczą tylko tych miejsc, gdzie kontrola radarowa jest ciągła, a więc tam gdzie fotoradary są zamontowane na stałe. My dokonujemy pomiaru maksymalnie 8 razy w miesiącu, a więc nie można mówić o kontroli stałej. Straż Miejska dokonuje pomiarów prędkości w miejscach potencjalnie niebezpiecznych wskazanych przez policję, w których przekroczenie dozwolonej prędkości zwiększa zagrożenia w ruchu drogowym. Natomiast nie ma specjalnych wytycznych, co do sposobu mierzenia prędkości w miejscach nie objętych stałą kontrolą radarową, czyli w takich, w których akurat my ustawiamy fotoradary.

Kolno było kolejnym etapem ekologicznej pielgrzymki na Jasną Górę. 29 lipca pielgrzymi powitani przez proboszczą parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata ks. Wojciecha Stefaniaka wzięli udział we Mszy Świętej.

Bezrobocie w liczbach: 2154 osób zarejestrowanych jako bezrobotne figurowało w spisie PUP na koniec czerwca z tego 820 to mieszkańcy Kolna. W styczniu było ich 870.

Z ponad 300 km dróg, którymi zarządza Powiat Kolno ok. 40 proc. jest mylnie sklasyfikowanych. Wg starosty kolneńskiego drogi te powinny trafić pod zarząd poszczególnych gmin powiatu.

Komenda Wojewódzka Policji prowadzi przetarg na zakup 500 samochodów przeznaczonych na wyposażenie jednostek Policji. Mają to być dobrze wyposażone Volkswageny. Czas pokaże czy dotrą one również do kolneńskiej KPP.

#### OD REDAKCJI



Z przyjemnością Witam Państwa, jako nowy (stary) redaktor Miesięcznika Kolneńskiego. Świadomy odpowiedzialności, lecz korzystając z nabytego doświadczenia, postanowiłem naszą gazetę nieco zmienić. Wysłuchajcie jak, i dlaczego:

Przyjmując posadę redaktora miałem świadomość, że coś w Miesięczniku musi się zmienić. Chciałem, aby nasza miejska gazeta przypominała inne produkty funkcjonujące na rynku. Na początek wyglądem i starannością składu.

Bezpłatnej pomocy w wykonaniu redesignu makiety czasopisma podjęła się zaprzyjaźniona agencja reklamowa z Krakowa, GroupMedia. Początkiem prac było przygotowanie ogólnego briefu, zakładającego istnienie dość szerokiej grupy docelowej. Przygotowaliśmy więc charakterystykę potencjalnego Czytelnika, z której wynikły podstawowe zmiany:

Format – poprzedni rozmiar A4 nie służył eksponowaniu nagłówków, utrudniał łamanie i powodował nieczytelność. Nowy format ma uczynić gazetę bardziej przystępną.

Typografia – Pozostawienie i podrasowanie istniejącego logotypu gazety, jako zupełnie świadoma decyzja, mocno ograniczyło możliwości typograficzne. Jednak ściśle okre-

ślenie rodzaju i rozmiaru czcionek, zwłaszcza w tytułach, powinno wpłynąć na zauważalność hierarchii nagłówków. Uznaliśmy też, że 30-35 znakowy łam będzie najbardziej czytelnym, zaś pięciolamowy podział kolumny pozytywnie wpłynie na możliwości umieszczania zdjęć i infografiki.

Nawigacja – Miesięcznik z natury ma dość przypadkowy charakter materiału, podzielono go na dwie części: informacyjną, strony 1 - 7 i magazynową, 7 - 12. Dzięki temu MK jest kompilacją stylu dziennika i magazynu. Oba style spotykają się na 1 stronie.

To tyle o nowym wizerunku. Skład komputerowy wykonywać będzie plastik, pan Marcin Piaseczny, który razem z grafikami GroupMedia współtworzył nowy wygląd Miesięcznika.

Pozostaje jeszcze merytoryczny poziom zawartości, o który postaram się dbać najbardziej, jak umiem. Ale to już Państwo ocenią sami...

Dariusz Piekarski

#### Miasto

## Z wizytą u ambasadora

Burmistrz Kolna Andrzej Duda wraz z małżonką zostali zaproszeni przez ambasadora USA Victora Ashe na obchody Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych. 3 Lipca zaproszeni goście wzięli udział w uroczystościach organizowanych przez ambasadę w Warszawie.

Zaproszenie było kontynuacją współpracy, zapoczątkowanej wizytą ambasadora Victora Ashe w Kolnie.

– Szukam inwestorów dla Kolna i wykorzystuję każdą szansę na ich znalezienie. Tak też po części potraktowałem tę wizytę – powiedział burmistrz Kolna.



#### Obchody święta Policji

## Nie statystyka, ale bezpieczeństwo

Mszą świętą w kościele św. Anny celebrowaną przez biskupa diecezji łomżyńskiej Tadeusza Bronakowskiego w intencji wszystkich policjantów rozpoczęły się obchody święta Policji w powiecie kolneńskim. Dalszą część uroczystości odbyła się w Komendzie Powiatowej Policji, gdzie wręczono awanse i nagrody najlepszym funkcjonariuszom.

24 lipca 1919 roku Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o policji. Na pamięć tego wydarzenia dzień 24 lipca ogłoszono świętem Polskiej Policji. Z tej właśnie okazji policjanci Komendy Powiatowej w Kolnie oraz zaproszeni goście uczestniczyli we Mszy Świętej w kościele św. Anny

– Dziękuję wam za waszą pracę – trudną i niebezpieczną, ale jakże potrzebną waszej wspólnocie społecznej i parafialnej – powiedział składając życzenia policjantom biskup łomżyński.

Uroczystości kontynuowano w Komendzie Powiatowej w Kolnie, gdzie w obecności władz samorządowych Powiatu Kolneńskiego i proboszcza parafii św. Anny, zastępca komendanta KWP w Białymstoku, podinspektor Wojciech Rutkowski i komendant KPP w Kolnie Bogdan

Ratomski wręczyli awanse na wyższe stopnie i wyróżnienia najlepszym policjantom.

– W naszej pracy nie chodzi o wyniki statystyczne, bo obywatela statystyka nie interesuje – zwrócił się w podsumowaniu do policjantów podinspektor Rutkowski – Liczy się to, czy obywatel dzięki naszym działaniom czuje się bezpiecznie, a to bezpieczeństwo Policja może zapewnić tylko we współpracy z samorządami i obywatelami.

Następnie Policjanci kolneńskiej KPP odebrali podziękowania i życzenia od zaproszonych samorządowców.

– Dziękuję wam za waszą służbę, bo na skutek tej służby społeczeństwo czuje się bezpiecznie. Życzę wam poprawy warunków pracy i tego, abyście byli nie tylko twardymi egzekutorami prawa, ale też służyli obywatelom pomocą. A co najważniejsze czujcie się dobrze w swoim zawodzie – powiedział starosta kolneński Henryk Duda.

W imieniu burmistrza głos zabrał Grzegorz Jakuc, który poza podziękowaniami życzył kolneńskim funkcjonariuszom poczucia wspólnoty z lokalną społecznością, która powinna zrodzić owocną współpracę.

A przede wszystkim samimi policjantami? Czego wszystkim nowoczesnego sprzętu, poprawy warunków pracy i akceptacji społecznej ich działań.

– Życzylibyśmy sobie zrozumienia ze strony społeczeństwa – mówi komendant KPP w Kolnie Bogdan Ratomski – Zwłaszcza w takich sytuacjach, gdzie z powodu ograniczonych możliwości naszej jednostki, nie jesteśmy w stanie zdążyć na czas z naszą interwencją i pomocą. Życzymy sobie również pomocy ze strony społeczeństwa i samorządów. Cieszy mnie fakt, że wola takiej współpracy istnieje. Przykładem niech będzie przydzielenie środków przez burmistrza Kolna na wakacyjne, nocne patrole policjantów – dodał komendant.

Dariusz Piekarski, Andrzej Konopka



Podziękowania od wiceburmistrza Kolna dla komendanta KPP



Awanse dla najlepszych policjantów

#### Do jednej bramki

(ciąg dalszy ze str. 1)

– Jest kilka prostych i skutecznych środków uniknięcia takich ekscesów, jak na spotkaniu z Radomickiem – powiedział Zbigniew Kamiński, naczelnik Wydziału Sztabu Komendy Wojewódzkiej – Zakwalifikowanie niektórych meczów jako imprez o zwiększonym ryzyku, oddzielny sektor dla kibiców gości tzw. „klatka” oraz ścisła współpraca organizatorów z siłami porządkowymi i policją – wyjaśnił Kamiński – To się zawsze sprawdza.

Zgłoszenie meczu jako imprezy o zwiększonym ryzyku nakłada na organizatorów obowiązek zwiększenia liczby służb ochrony. – To nie są duże środki, zwłaszcza, jeśli gra idzie o bezpieczeństwo – przekonywał Kamiński.

Po spotkaniu uczestnicy konferencji dokonali lustracji stadionu miejskiego, wskazując na miejscu niewłaściwe punkty obiektu, które mogą wpłynąć na bezpieczeństwo organizowanych imprez i meczów. Zastanawiano się nad sposobami rozwiązania najważniejszych problemów. Od konferencji upłynęły 4 tygodnie. W tym czasie na miejskim stadionie całą parą ruszyły przygotowania do rundy jesiennej. Jest już „klatka” dla przyjezdnych kibiców wg. konferencyjnych zaleceń, a teren obiektu nabiera całkiem nowego charakteru. Prezes „Orla” wprowadził po terminie dostarczył dokumentację na organizację pierwszego meczu rundy jesiennej, ale dialog czyni cuda i wg komendanta KPP w Kolnie, najbliższy mecz powinien odbyć się bez przeszkód.

Zresztą skutki działań tego wspólnego frontu kibice będą mogli sprawdzić już 10 sierpnia w trakcie meczu „Orla” z „Supraślanką”

– Musimy pamiętać, że gramy do jednej bramki, i to my mamy strzelić gola chuliganom, a nie odwrotnie – podsumował spotkanie na stadionie naczelnik Kamiński. Ze swojej strony życzymy organizatorom wieczne zerowego wyniku po stronie pseudokibiców.

Dariusz Piekarski



Koniec rozstrzygnięć sądowych. Gmina żydowska odzyskała Bożnicę

# Bożnica odzyskana

Gmina żydowska, która w 2000 roku wniosła roszczenia do obiektów na terenie Kolna, będących przed 1939 rokiem w jej zarządaniu odzyskała budynek bożnicy. Roszczenia do łaźni żydowskiej przy ul. Łaziennej i dawnej siedziby gminy żydowskiej zostały oddalone, ponieważ wskazane obiekty już nie istnieją.

Tym samym wszelkie roszczenie gminy żydowskiej wobec Kolna zostały definitywnie zakończone.

Sprawa żydowskich roszczeń ciągnęła się latami. O ile budynki po byłej łaźni i zarządzie gminy żydowskiej nie stanowiły problemu, bo fizycznie nie istniały, to roszczenia wobec bożnicy, były o tyle kłopotliwe, że blokowały wszelkie plany miasta związane z tym obiektem. Przyczyna była prosta. Złożenie roszczeń automatycznie odbierało miastu prawo do zarządzania budynkiem.

Utrata prawa do dysponowania budynkiem bożnicy spowodowała, że miasto przestało mieć również prawne możliwości ubiegania się o jakiegokolwiek dotacje na remont budynku. Stan bożnicy pogarszał się w zatrważającym tempie, aż w końcu zaczął zagrażać sąsiadującym z nią budynkom Państwowej Straży Pożarnej a także przechodniom. Im bardziej obiekt popadał w ruinę, tym mniejsze zainteresowanie okazywała mu, starająca się przecież o jego odzyskanie gmina żydowska. Doszło do tego, że nie stawała się jako strona w procesie o odzyskanie budynku. Los boż-

nicy zawisł w próżni. W tym czasie pojawił się inwestor, który złożył w UM Kolno ofertę dotyczącą obiektu. Miasto przekazało ofertę do gminy żydowskiej. Niestety ani inwestor ani miasto nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Przełomowym dla sprawy roszczeń okazała się wizyta w Kolnie Amerykanina pochodzenia żydowskiego, żywo zainteresowanego materialną spuścizną po Żydach kolneńskich, w tym właśnie bożnicy. Tutaj dowiedział się o braku zainteresowania bożnicą ze strony gminy żydowskiej. Dopiero po jego interwencji przedstawiciele gminy żydowskiej stawili się na kolejnej rozprawie, zakończonoj podpisaniem aktu przekazania obiektu stronie żydowskiej.

Jakie będą dalsze losy bożnicy, trudno określić. Miasto pozbyło się ciężaru odpowiedzialności za budynek, ale pozostał ciężar odpowiedzialności za estetykę miasta, któ-

rą ruiny bożnicy dość skutecznie burzą.

– Można powiedzieć że jesteśmy teraz w komfortowej sytuacji, bo możemy zobligować właściciela obiektu do utrzymania porządku na jego terenie – mówi burmistrz Kolna – Ale to komfort pozorny. Idealną byłaby sytuacja, gdyby bożnica zaczęła służyć konkretnemu celowi, czy to w postaci restauracji, czy w postaci muzeum kultury Żydów kolneńskich, bo o takich planach też słyszałem. Ze swojej strony będziemy dopingować gminie żydowskiej w jej pomysłach na bożnicę, która może stać się atrakcją turystyczną Kolna – komentuje burmistrz.

Czy działania gminy żydowskiej wobec bożnicy przyniosą konkretne rezultaty i pozwolą na szybkie uporiadanie się z problemem zabytkowego budynku? Będziemy to śledzić na łamach Miesięcznika.

■ Dariusz Piekarski



■ obecny stan bożnicy jest problemem, budynek szpeci swoim wyglądem od lat.

Największym wyzwaniem może okazać się znalezienie odpowiedniego inwestora

## Planowane inwestycje nad Łabnianką

Brak bazy hotelowej w Kolnie sprawia, że potencjalni turyści zamiast zatrzymać się w mieście, oglądają je tylko zza szyb swoich samochodów. Czy Łabna może zmienić ten stan? Władze miasta właśnie tam widzą miejsce na nowoczesny kompleks hotelowy.

W Kolnie brakuje miejsc hotelowych. W mieście jest właściwie jeden punkt z dwudziestoma miejscami noclegowymi i na tym koniec. Leżący najbliżej Kolna hotel w Koźle w sezonie turystycznym jest właściwie niedostępny. Lukę w tej materii może częściowo wypełnić

pomysł na stworzenie takiej bazy na Łabnej.

– Jesteśmy w trakcie pozyskiwania terenu na Łabnej – mówi Andrzej Duda, burmistrz Kolna. – Wykupiliśmy już część gruntu i zlewnię. Teraz z prezesem WSS dokonaliśmy notarialnej wymiany gruntów – dodaje.

– Pomysł jest w porządku – twierdzą mieszkańcy Łabnej napotkani przy opisywanym gruncie – Przecież teraz ten teren szpeci, a gdyby ktoś doprowadził go do porządku, wybudował piękny hotelik i zrobił ładne dojście do Łabnianki powstałby ciekawy zakątek.

– No, a gdyby dojście do Łabnianki było dostępne też dla nas, to byłoby idealnie – dodają.

Pozyskanie gruntów na obecnym etapie można traktować jako załatwione. Największym wyzwaniem może okazać się znalezienie odpowiedniego inwestora na warunkach, które będą korzystne dla wszystkich stron, a najkorzystniejsze dla rozwoju Kolna.



■ Łabna - teren pod przyszłą bazę noclegową



■ Kolno ma bardzo dobrą bazę sportową, ale nie w pełni wykorzystywaną. Basen i hala sportowa przy Gimnazjum, stadion, boisko wielofunkcyjne przy SP 1, hala przy SP 2, a w planach budowa drugiego, wielofunkcyjnego boiska przy SP 2. Odpowiedzialność za wspomniane obiekty w przypadku powstania MOSIR byłaby skupiona w tej właśnie instytucji, która odpowiadałaby za ich stan, konserwację i zarządzanie. Obecna sytuacja na to nie pozwala.

## Reorganizacja struktur funkcjonowania miasta

W Urzędzie Miasta Kolno od dwóch miesięcy opracowywana jest koncepcja reorganizacji zarządzania obiektami sportowymi i Domu Kultury. Powołany do tego zespół ma również opracować koncepcje zmian funkcjonowania Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Gospodarki Wodno-Ściekowej.

### O potrzebie i zasadności planowanych zmian rozmawiamy z burmistrzem Kolna Andrzejem Dudą.

■ Być może Kolno przybędzie nowa instytucja. MOSIR, czy MOKSIR?

Tego jeszcze nie wiem – mam tu na myśli nazwę – MOSIR, czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji albo MOKSIR – Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji. Odpowiedź na pytanie o nazwę, jak również na inne, dotyczące organizacji i funkcjonowania nowej komórki, przyniosą wyniki prac zespołu, który powołałem i który pracuje nad tym projektem już od miesiąca. Być może nazwa będzie jeszcze inna.

■ Czy taka instytucja miastu jest potrzebna?

Niewątpliwie tak! Kolno ma bardzo dobrą bazę sportową, ale nie w pełni wykorzystywaną. Basen i hala sportowa przy Gimnazjum, stadion, boisko wielofunkcyjne przy SP 1, hala przy SP 2, a w planach budowa drugiego, wielofunkcyjnego boiska przy SP 2. Odpowiedzialność za wspomniane obiekty w przypadku powstania MOSIR byłaby skupiona w tej właśnie instytucji, która odpowiadałaby za ich stan, konserwację i zarządzanie. Obecna sytuacja na to nie pozwala.

■ Co zmieni się w zarządzaniu obiektami sportowymi po powstaniu MOSIR-u?

Jak wspominałem, zarządzaniem obiektami sportowymi zajmie się jedna instytucja, która będzie dbała o ich stan i jej zadaniem będzie stworzenie jak najlepszej bazy do rozwoju sportu w mieście. Już teraz doprowadzamy miejski stadion do odpowiednich standardów, są montowane nowe miejsca siedzące, oddzielny sektor dla kibiców gości. W budynku stadionu wymieniona jest już stolarka, są szatnie, a obecnie ocieplany jest budynek. Pamiętajmy, że PZPN dopuścił nasz obiekt do III ligi, a to zobowiązuje.

■ Powołana przez Pana komisja zajmuje się nie tylko MOSIREm. Ma znaleźć również rozwiązania, uzdrawiające funkcjonowanie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Gospodarki Wodno-Ściekowej w Kolnie?

W wymienionych zakładach pracuje ponad 100 osób. Sytuacja, zwłaszcza, jeśli chodzi o ZGKiM, nie jest zdrowa. Przy tylu etatach miasto powinno lśnić porządkiem i czystością, a tak niestety nie jest. Z drugiej strony niskie płace nie są czynnikiem mobilizującym do efektywnej pracy. Aby jakkolwiek zakład sprawnie funkcjonował, musi działać na racjonalnych podstawach ekonomicznych.

Obecnie ZGKiM jest zakładem budżetowym i zamyka się w budżecie miasta. Trzeba zadać w końcu pytanie – czy nie należy zmienić statusu prawnego zakładu, który ma tak ograniczone możliwości? Przekształcenie zakładu w spółkę, bo taka jest propozycja, otwiera przed nim nowe możliwości. Przede wszystkim może sam prowadzić działalność gospodarczą i skutecznie wpływać na własny wynik finansowy. A dobry wynik finansowy to też wyższe zarobki dla pracowników.

■ Czyli ZGKiM może stać się spółką?

To też wskaże powołany zespół. Wyjściem może być połączenie ZGKiM z PECiGW-Ś w jedną spółkę, z wyodrębnionym budżetem. Taka spółka mogłaby stawać na zdrowych zasadach do przetargów organizowanych nie tylko przez miasto, ale i inne instytucje. Musiałaby organizować sobie racjonalnie prace, aby móc się utrzymać, sprawnie działać i rozwijać się.

■ Wróćmy jeszcze do pierwszego pytania – MOSIR czy MOKSIR? Jeśli powstanie MOKSIR, czyli Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji to poza obiektami sportowymi obejmie on również Kolneński Dom Kultury. Czy nie będzie to połączenie nieco sztuczne?

Jak już powiedziałem na początku, musimy poczekać na efekty pracy zespołu. Na obecnym etapie nie mogę niczego oceniać ani przywydować. Jeśli koncepcja zespołu będzie taka, aby KDK był częścią MOKSiRU i jeśli będzie to racjonalne uzasadnienie, to taka opcja jest możliwa.

■ Kiedy możemy spodziewać się efektów pracy zespołu?

Pod koniec wakacji. Jeśli plan zmian zaproponowany przez zespół zdobędzie akceptację moją i Rady Miasta, i jeśli nie będzie nieprzewidzianych komplikacji proceduralnych, to z początkiem nowego roku powinny zacząć funkcjonować MOSiR lub MOKSiR i połączone w jedną spółkę ZGKiM z PECiGW-Ś.

■ Kto wchodzi w skład zespołu?

Dyrektorzy zainteresowanych tematem placówek, a więc Kolneńskiego Domu Kultury, Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Gospodarki Wodno-Ściekowej. W zespole jest również skarbnik UM Kolno i radca prawny. Przewodniczy mu wiceburmistrz.

■ Dziękuję za rozmowę.

reklama

**VIDEOFILMOWANIE**  
**PHU "WERONIKA"**  
produkcja filmów okolicznościowych  
fotografia okolicznościowa  
nagranie w plenerze (randka)  
filmowanie uroczystości dwiema kamerami

cyfrowa jakość nagrania  
montaż komputerowy

Kolno ul. 11-go Listopada 12/13  
tel. 606 507 351, 515 496 333

## BADANIA PSYCHOTECHNICZNE KIEROWCÓW

GRAJEWÓ, UL. WOJSKA POLSKIEGO 55  
TEL. (0) 608 029 350

www.psychotestygrajewo.pl

## Drogi Powiatu

■ Krajowy Instytut Dróg i Mostów dokonał diagnozy dróg powiatowych w całym kraju. Wyniki analizy nie zaskakują. Stan 80 proc. dróg powiatowych jest zły. Do tego dochodzą coraz większe trudności w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych na budowę i modernizację dróg powiatowych. Pomimo trudności Starostwo Kolneńskie oddaje do użytku nowe odcinki dróg. W Stawiskach zakończono remont drogi powiatowej na ul. Polowej. Remont obejmował również uzupełnienie poboczy. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Drogowo - Mostowe „UNIDROG” z Grajewa.

■ Wyremontowano również drogę Turośl - Cieciora o długości 1 km. Remont wykonało Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. z Łomży.

## Turośl

■ Remontowane są parkingi i chodniki przy kościołach w Turośli i w Lemanie.

■ W tym roku w gm. Turośl oddano do użytku ok. 10 km dróg zwirowych.

■ Pod koniec tego roku będzie rozebrany stary most w Cieciorach gm. Turośl. Budowa nowego mostu rozpocznie się wiosną przyszłego roku.

## Grabowo

■ Trwa remont Gminnego Ośrodka Kultury w Grabowie. Po wykonaniu wjazdu i głównego wejścia do budynku przystosowanego dla osób niepełnosprawnych, ruszył remont sali głównej. Prace remontowe potrwają do 15 sierpnia.



■ Trwają również remonty w Zespole Szkół i Ośrodku Zdrowia. Wykonują je pracownicy Urzędu Gminy oraz osoby skierowane do prac interwencyjnych przez Powiatowy Urząd Pracy w Kolnie.

■ Rozstrzygnięto przetarg na zakup koparki, niezbędnej do prac na terenie Gminy Grabowo. Sprzęt CATE PILAR będzie dostarczony do końca sierpnia.

■ Urząd Gminy Grabowo ogłosił przetarg na przebudowę dróg gminnych w miejscowościach Wiszowate i Konopki Białostok.

## Mały Płock

■ 12 osób wzięło udział w warsztatach rękodzieła z zakresu haftu krzyżkowego w Gminnym Ośrodku Kultury w Małym Płocku. Zajęcia trwały w dniach 8-25 lipca.

## Plaża w Stawiskach

■ 15 lipca br. nad Zalewem w Stawiskach oddano do użytku długo oczekiwaną przez mieszkańców plażę. Miejsce relaksu ma 7m szerokości oraz 30m długości. Mieniący się w słońcu złotym kolorem piasek z pewnością umili wypoczynek turystom.

Zły stan techniczny kolneńskiej ochronki wyklucza jej remont

## Zmierzch Ochronki

Wydają się być przesądzone losy słynnej kolneńskiej „ochronki”, budynku przy ul. Wojska Polskiego 24. Stan techniczny lokalu wciąż zamieszkiwanego w ocenie budowlanej jest tak fatalny, że jego remont przewyższyłby kilkakrotnie wartość obiektu. Na dodatek budynek wzniesiono na prowizorycznym fundamencie, który jakkolwiek remont uniemożliwia. Jedynym wyjściem jest rozbiórka.

Budynek byłej „ochronki” ma bogatą historię. W latach 1921-48 mieścił się tutaj sierociniec prowadzony przez siostry „Sercanki”. Obecnie w lokalu, który lata świetności ma już dawno za sobą, znajdują się mieszkania socjalne.

– Postrzegam ten budynek dość sentymalnie, bo to jednak kawałek historii Kolna, ale jego stan i estetyka podpowiadają tylko roz-

wiązanie w postaci rozbiórki. Budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków, nie ma zatem przeciw-

wskazań, co do takiego rozwiązania – mówi burmistrz Kolna Andrzej Duda.



■ Być może ostatnie zdjęcie budynku przy ul. Wojska Polskiego

Pozostaje jednak sprawa lokatorów.

– Musimy znaleźć najpierw lokale dla osób tam mieszkających, bo warunki, w jakich egzystują urągają wszelkim normom. Nikt w XXI w. nie powinien żyć w takich warunkach – mówi burmistrz Kolna, dodając, że lokale dla mieszkańców „ochronki” powinny znaleźć się najpóźniej w przyszłym roku.

Nie ma jeszcze pomysłu zagospodarowanie gruntu w przypadku rozbiórki budynku. Pewne jest, że nie powstaną tu mieszkania socjalne.

– Trudno w tej chwili dywagować na temat przyszłości i przeznaczenia tej parceli. Nie jestem w stanie odpowiedzieć czy miasto zainwestuje w ten teren, czy też sprzeda go inwestorowi, to w końcu bardzo atrakcyjne miejsce – twierdzi burmistrz.

■ red

## Imieninowy festyn

(ciąg dalszy ze str. 1)



Następnie publiczność miała okazję przywitać mistrzynię świata w kickboxingu Iwonę Guzowską, która bardzo szybko zawiądnęła zwłaszcza najmłodszą publicznością.

– To cudowne, że tak wielu ludzi potrafi wspólnie się bawić i jednocześnie pomagać, bo przecież dzisiaj pomagamy rodzinom wielodzietnym – powiedziała Iwona Guzowska. Bardzo duże emocje wywołały kolejne losowania loterii fantowej, z której dochód przeznaczono na wsparcie rodzin wielodzietnych z parafii św. Anny. Festyn zakończył koncert Dżianiego Wasyla i cygańskich gwiazd estrady. Publiczność bardzo szybko dała ponieść się cygańskim rytmem i wytrzymała w nich do końca koncertu.

– Od początku koncertu czuło się rękę boską nad całą imprezą – mówi po koncercie Dżiani – Jestem bardzo mile zaskoczony, że kolneńska publiczność tak wspaniale potrafi się bawić na imprezie bezalkoholowej.

– Zależało nam bardzo na stworzeniu ciepłego, rodzinnego klimatu na festynie – mówi główny organizator ks. Tomasz Olszewski – i chyba się nam udało, ale to głównie dzięki pomocy ludzi, którzy nas wspierali w jego organizacji. „Festyn ze św. Anną” współorganizowali Burmistrz Miasta Kolno i Radio Nadzieja. W organizacji aktywnie włączył się kolneński oddział Caritasu, zespoły „Emaus” i „Robbins”, Straż Miejska w Kolnie, ZGK i M i Zarząd Dróg.

– Bardzo cenna była dla nas sponaniczna pomoc parafian – mówi proboszcz parafii św. Anny, ks. Stanisław Uradziński – To znak, że takie imprezy jednoczą.

W trakcie festynu zebrano ponad 5 tys. zł na wsparcie wielodzietnych rodzin. Dodatkowe środki na ten cel przeznaczali również sponsorzy: Bileteria Pl, Lech i Henryk Samul, Alfred Świączkowski i Burmistrz Kolna.

■ red



■ Pokaz umiejętności zdobytych na półkoloniach parafialnych



■ Iwona Guzowska i ksiądz Tomasz Olszewski



■ Połączone siły zespołów EMAUS i ROBBINS



■ Zwycięzca głównej nagrody loterii fantowej

## Półkolonie w Stokrotce

14 lipca w kolneńskiej świetlicy srodowiskowej ruszyły półkolonie dla dzieci i młodzieży finansowane przez Urząd Miasta Kolno, Podlaski Urząd Wojewódzki i MOPS w Kolnie. W ofercie półkolonii: wycieczki do Fikolandu, Galindii, krótki spływ Krutynią, rejs statkiem w Rucianym-Nidzie.

Z tej formy spędzania wakacyjnej przerwy korzysta ok. 60 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 18 lat z Kolna. Poza wycieczkami w programie półkolonii: zajęcia na basenie, rozgrywki sportowe, zajęcia muzyczno-wokalne i świetlicowe. Dla uczestników przewidziano też śniadania i obiady. Zajęcia będą trwały od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00, a zakończą się 8 sierpnia.

## Konkurs na siłownię

Obserwując miejscowe „miejsca kaźni”, jak humorystycznie nazywa się siłownię, zauważyłem w nich w okresie wakacji spory ruch. Wiadomo jednak, że nie każdy kolneński „paker” jest zainteresowany ofertą klubów. Przyczyn jest wiele, lecz głównie chodzi o koszt, mimo, że większość klubów w regionie, w okresie letnich miesięcy obniża ceny karnetów. Cóż, tak czy siak, trzeba gdzieś ćwiczyć. Lekarstwem są – coraz częściej powstające – tzw. „przysilownie”. Kilku zapaleńców organizuje lokal, najczęściej w piwnicy lub garażu, znosi wszelkiego rodzaju sprzęt, (oby jak najcięższy), i w ten sposób wyposaża własną, przylatną siłownię.

Z myślą o tego typu osobach portal „Kulturystyka & Fitness” ogłosił wakacyjny konkurs o nazwie „Pokaż swoją siłownię”. Jest on skierowany do wszystkich amatorów kulturystyki i właścicieli przydomowych siłowni. Zasady są proste, jeśli ćwiczysz w piwnicy, garażu, czy na strychu, pokaż swoje miejsce ćwiczeń. Wystarczy przesłać zdjęcia swojej siłowni i w kilku zdaniach opisać historię jej powstania, liczbę ćwiczących, itp. Najciekawsze pomysły zostaną nagrodzone.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres: [body\\_building@g02.pl](mailto:body_building@g02.pl)

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na portalu „K&F”. ([www.bodybuilding.cba.pl](http://www.bodybuilding.cba.pl))

■ Paweł Roźniatowski

Konfliktowy plan budowy jazomostu w Rudce Skrodzie, gm Mały Płock

# Jazomost przyczyną sporu

– Jeśli Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku nie odstąpi od budowy nowego jazomostu na Skrodzie, według skandalicznego projektu, to nagłośnimy sprawę w mediach, będziemy pikietować inwestycję, zawiadomimy Strasburg, poruszmy niebo i ziemię aby nie dopuścić do zniszczenia ekosystemu Skrody – oświadcza Mirosław Godula, prezes Gospodarstwa Rybackiego Łomża, popierany przez Stowarzyszenie Federacja Zielonych w Białymstoku.

We wsi Rudka Skroda w gminie Mały Płock jest zakątek, w którym czas się zatrzymał. Młyn z 1921 roku, który tak jak przed laty miele ziarno, przylegający do niego drewniany most nad rzeczką Skrodą, kojący szum wody, a wszystko otulone zielenią drzew i łąk. Jednak od maja 2008 roku ta baśniowa scenografia jest temem sporu, którego końca na obecnym etapie nie widać.

Powodem jest planowana przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku budowa nowego jazomostu (mostu z jazem spiętrzającym wodę – przyp. red.) w Rudce Skrodzie. W inwestycji uczestniczy również Starostwo Powiatowe w Kolnie. Planowany jazomost zakłada 1,72 m spiętrzenie wody na Skrodzie, budowę tymczasowego kanału obiegowego oraz umocnienia brzegowe na długości ok. 209 m rzeki. Starostwo Powiatowe w Kolnie wydało pozwolenie wodno-prawne na realizację projektu. Przeciwni sposobowi realizacji inwestycji są Gospodarstwo Rybackie Łomża, prowadzące gospodarkę rybacką na wodach Skrody i Stowarzyszenie Federacja Zielonych w Białymstoku.

## Bez konsultacji

Sprawa projektu budowy nowego jazomostu w Rudce Skrodzie trwa od ponad dwóch lat. 9 lipca tego roku Starostwo Powiatowe w Kolnie wydało Wojewódzkiemu Zarządowi Melioracji pozwolenie wodnoprawne na realizację inwestycji. Wcześniej jednak o takim postępowaniu, zgodnie z procedurą, poinformowało zainteresowane inwestycją strony, a więc Gospodarstwo Rybackie Łomża i rolników, których łąki przylegają do brzegów Skrody objętych inwestycją.

– To skandal, że Zarząd Melioracji nie konsultował z nami projektu w początkowej fazie jego planowania – mówi Mirosław Godula,

prezes Gospodarstwa Rybackiego Łomża. – My przecież prowadzimy na tych wodach gospodarkę rybacką. Oburza nas ignorancja Wojewódzkiego Zarządu Melioracji, ale taki jest styl tej instytucji – dodaje Godula.

Zarząd Melioracji twierdzi, że nie miał obowiązku konsultacji planowanej inwestycji w fazie jej planowania. – Takie konsultacje toczą się na etapie udzielenia pozwolenia wodnoprawnego i w takich Gospodarstwo Rybackie wzięło udział – twierdzi Krzysztof Zieliński, kierownik łomżyńskiego Biura Terenowego Wojewódzkiego Zarządu Melioracji w Białymstoku. – To nie arogancja, taki jest tryb postępowania administracyjnego.

## Komu spiętrzenie?

Oburzenie prezesa Goduli wywołuje nie tylko zlekceważenie Gospodarstwa przez Zarząd Melioracji przy projektowaniu inwestycji.

Główne zarzuty – jego zdaniem – dotyczą zgubnego wpływu planowanej budowy na ekosystem Skrody i braku ekspertyzy wpływu inwestycji na środowisko.

– Nie ma takiej ekspertyzy, bo nie mamy obowiązku jej sporządzenia, przy spiętrzeniu wody do 2 metrów – wyjaśnia Krzysztof Zieliński, kierownik łomżyńskiego Biura Terenowego Wojewódzkiego Zarządu Melioracji w Białymstoku. – Poza tym Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Kolnie nie stwierdził konieczności sporządzenia takiej ekspertyzy – twierdzi Zieliński.

– Zarząd Melioracji nie rozumie, że teren inwestycji jest obszarem chronionym i wymaga szczególnego traktowania. Spiętrzenie wody uniemożliwi migracje ryb, będących pod ścisłą ochroną gatunkową, dotyczy to strzebli potokowej, kozy i śliza – zarzuca Godula.

– Sprzeczymy się o coś, co już istnieje – odpiera argumenty Krzysztof Zieliński, kierownik łomżyńskiego Biura Zarządu Melioracji – Przecież stary most też spiętrza wodę od dziesięciu lat i nic się nie dzieje. Poza tym w projekcie nowego jazomostu uwzględnione jest 2-metrowe przesł, które problem przepływu ryb rozwiąże. W dodatku pietrozenie będzie tylko okresowe od kwietnia do września – wyjaśnia Zieliński.

Spiętrzenie Skrody wg. Zarządu Melioracji jest konieczne dla nawodnienia łąk



przylegających do Skrody, uprawianych przez tutejszych rolników. Rolnicy byli zaproszeni przez Starostwo Kolneńskie na rozprawę administracyjną w kwestii udzielenia pozwolenia wodnoprawnego inwestycji. Na 22 zaproszonych, których łąki leżą w zasięgu inwestycji przybył tylko jeden i opuścił rozprawę po 15 minutach.

## Osuszyć, żeby zbudować

Nowy jazomost spiętrzający wody Skrody ma powstać obok istniejącego. Jednak żeby ruszyć z budową trzeba odprowadzić wodę z tego miejsca, gdzie nowy obiekt powstanie. Konieczne jest zatem, wg Zarządu Melioracji, stworzenie tymczasowego kanału obiegowego. Kanał ten zmieni bieg Skrody na tym właśnie odcinku, wysuszając część pierwotnego koryta rzeki, na którym rozpocznie się budowa.

– Zamiana naturalnej rzeki w kanał przynosi szkodę przyrodzie – twierdzi Rafał Kosno, prezes Stowarzyszenia Federacja Zielonych w Białymstoku – Teren inwestycji stanowi siedlisko chronionych gatunków ryb i otulinę obszaru NATURA 2000. Wobec deficytu wody melioracje przyspieszające odpływ wody zamiast wspomaganie retencji gruntowej nie są już dziś zalecane, a kosztowne prace ziemne i budowlane powodują podejrzenia o celowe zawyżanie kosztów i marnotrawienie publicznych pieniędzy – twierdzi prezes Federacji Zielonych.

– Przecież kanał obiegowy będzie obiektem tylko tymczasowym, do momentu wybudowania nowego jazomostu a po zakończeniu inwestycji zostanie zlikwidowany – tłumaczy Zieliński. – Obawy o nadmierny odpływ wody też są nieuzasadnione. Spiętrzenie ma nawodnić przyległe tereny, a więc zmniejszy bezproduktywny odpływ wody – wyjaśnia kierownik.

Sporny teren jest cenny nie tylko wg "Zielonych". W opinii Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody znajduje się w Obszarze Chronionego Krajobrazu Równiny Kurpiowskiej i Doliny Dolnej Narwi, na którym obowiązują ustalenia ochronne.

## Umocnienia brzegowe

Kolejny etap inwestycji zakłada wykonanie umocnień brzegowych dna i skarp Skrody na długości ok. 209 m.

– Poniżej projektowanej inwestycji jest nienaruszony ludzką działalnością dziewiczy prawie dwukilometrowy odcinek Skrody. Nie potrafię wyobrazić sobie zastąpienia go betonem i faszną – mówi Mirosław Godula – Poza tym 20 metrów poniżej projektowanej zapory zlokalizowane jest tarlisko chronionego prawem minoga strumieniowego, które inwestycja zniszczy bezpowrotnie.

## Wspólny punkt

W zasadzie w całej sprawie strony mają tylko jeden wspólny punkt. Zarówno Zarząd Melioracji a także Gospodarstwo Rybackie z Federacją Zielonych, jak i mieszkańcy Rudki Skrody widzą potrzebę nowego mostu. Ale każdy widzi ją inaczej.

– Nie jesteśmy przeciwni mostowi, bo jest on potrzebny mieszkańcom. Jesteśmy przeciwni sposobowi, w jaki ma powstać i spiętrzeniu. Można budować go na różne sposoby, ale zarząd Melioracji wybrał najdroższy i najgorszy dla natury – twierdzi prezes Gospodarstwa Rybackiego.

I tak jak Gospodarstwo Rybackie dostrzegła w inwestycji same uchybienia, tak Zarząd Melioracji nie widzi innego sposobu jej realizacji.

Póki co, młyn z 1921 roku ciągle miele ziarno, choć już wody Skrody nie napędzają jego turbin jak przed laty. Stały się za to przysłowiową „wodą na młyn” ale z całkiem innej bajki.

22 lipca Gospodarstwo Rybackie Łomża złożyło od decyzji udzielenia pozwolenia wodno-prawnego odwołanie do Wojewody Podlaskiego. 23 lipca Stowarzyszenie Federacja Zielonych w Białymstoku również na ręce Wojewody złożyła wniosek o natychmiastowe wstrzymanie wykonania decyzji i uznanie Stowarzyszenia za stronę, z racji przypuszczeń naruszenia praw ochrony środowiska przy spornym projekcie.

Sprawie mostu w Rudce Skrodzie będziemy przyglądać się na łamach Miesięcznika.

■ Dariusz Piekarski

## Ratowali bociana

Strażacy kolneńskiej Straży Pożarnej czasami uczestniczą w akcjach daleko odbiegających od zadań, z którymi są najczęściej kojarzeni.

11 lipca do Powiatowego Stanowiska Kierowania wpłynęło zgłoszenie, że w miejscowości Łacha, młody bocian wypadł z gniazda, znajdującego się na słupie elektrycznym. Poproszono strażaków o pomoc. Mieli włożyć ptaka z powrotem do gniazda, z którego wyrzuciło go silniejsze rodzeństwo. Kolneński zastęp JRG pojechał na miejsce zdarzenia samochodem z podnośnikiem hydraulicznym. W związku z tym, że gniazdo znajdowało się na słupie elektrycznym wezwano również Pogotowie Energetyczne w celu odcięcia zasilania przy wkładaniu bociana do gniazda.

Niestety na miejscu okazało się, że bocian przy upadku złamał nogę i powrót do gniazda w takim stanie nie wróżyłby mu niczego dobrego.

Strażacy opatrzyli boćka, usztywnili złamaną nogę i przywieźli pierwszego pacjenta do strażnicy w Kolnie. Stamtąd bocian trafił pod opiekę strażaków z jednostki OSP w Turzynie, którzy przewieźli go do schroniska dla zwierząt w Drozdowie. Do tej pory ptakiem najczęściej kojarzonym ze strażą pożarną był złowieszczy „czerwony kur”. Bocian kojarzy się dużo lepiej. Pamiętam z dzieciństwa kilka wiejskich remiz strażackich, z drewnianymi wieżami, na których bociany obowiązkowo zakładały gniazda. Po zdarzeniu w Łasze, już wiem dlaczego. Po prostu czuły się tam bezpiecznie.



## Punkty z alkoholem

Rada Miasta Kolno przyznała koncesję na sprzedaż alkoholu pięciu punktom sprzedaży detalicznej w mieście. Decyzja nie zablokowana przez wojewodę podlaskiego jest już prawomocna.

Kolnu przyznano trzydzieści punktów sprzedaży z alkoholem, po piętnaście na lokale gastronomiczne i handel detaliczny. Punkty ze sprzedażą detaliczną na terenie miasta wykorzystano w pełni, natomiast zostały do zagospodarowania niewykorzystane punkty w lokalach gastronomicznych.

– Rada Miasta ma prawne możliwości przeniesienia niewykorzystanych punktów z gastronomii na sprzedaż detaliczną i z tych możliwości skorzystała – tłumaczy burmistrz Kolna. Skoro były niewykorzystane punkty i podmioty, które o ich przyznaniu ubiegały się od dłuższego czasu, to blokowanie sprawy byłoby krzywdzące i niesprawiedliwe dla zainteresowanych – wyjaśnia decyzję burmistrz.

– Nie sądzę żeby dodatkowe punkty sprzedaży alkoholu w mieście podniosły jego spożycie – twierdzi Krzysztof Florczykowski przewodniczący komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Radzie Miasta.

– Tym bardziej, że przyznano je m.in. marketowi, w którym nie będzie sprzedaży alkoholu na tzw. „zeszyt”, a w taki sposób zaopatrzą się najczęściej osoby z problemem alkoholowym – dodaje przewodniczący.





■ Waclaw Sójko, dyr. PUP w Kolnie

## Zmiany w PUP w Kolnie

Zmienia się oblicze Powiatowego Urzędu Pracy w Kolnie. Urząd, który kojarzony był do tej pory najczęściej z „podpisami bezrobotnych” wprowadza nowe formy aktywizacji zawodowej.

Od 1 lipca zarejestrowanych bezrobotnych uwolniono od obowiązku comiesięcznego podpisywania gotowości do podjęcia pracy. Osobie bezrobotnej wyznaczane są indywidualne spotkania z doradcą zawodowym raz na trzy miesiące. Jeśli w ciągu tych trzech miesięcy bezrobotny nie znajdzie pracy, doradca proponuje mu dostępne szkolenia, pośrednictwo w poszukiwaniu pracy lub proponuje dostępne oferty. Jeśli bezrobotny nie skorzysta z proponowanych mu ofert może stracić status bezrobotnego.

– Jest to ułatwienie dla tych, którym zależy na znalezieniu pracy – twierdzi dyrektor PUP, Waclaw Sójko – A jednocześnie dyskwalifikuje te osoby, które korzystają ze statusu bezrobotnego wyłącznie dla świadczeń zdrowotnych i ubezpieczenia, których nie interesuje zatrudnienie. Takie osoby stanowią ok. 15 proc. zarejestrowanych bezrobotnych.

A co oferuje PUP w Kolnie tym, którym na znalezieniu pracy zależy?

– Bezrobotni mogą skorzystać z pomocy Otwartego Klubu Pracy w każdy czwartek, w godzinach 11-13. Znajdą tutaj aktualne oferty pracy a doradca zawodowy pomoże przygotować dokumenty aplikacyjne – mówi dyrektor – może też skorzystać z komputera, internetu i drukarki. Bardzo ważna jest też indywidualna pomoc w klubie. Bezrobotny na takich spotkaniach otrzymuje nie tylko wskazówki jak znaleźć pracę, ale również psychiczne wsparcie, budowane na pozytywnym myśleniu, motywowaniu do działania i poczuciu własnej wartości

Inną formą aktywizacji zawodowej w PUP był realizowany w czerwcu regionalny program „Kwalifikacje i zatrudnienie”, organizowany wspólnie z Centrum Informacji i Planowania Kariery w Łomży.

– Program dotyczył młodych bezrobotnych bez kwalifikacji zawodowych – wyjaśnia dyrektor – Uczestnicy programu poznawali specyfikę rynku pracy i uczestniczyli w warsztatach samopoznania, określających ich preferencje zawodowe. Następnie wspólnie z doradcą zawodowym tworzyli Indywidualny Plan Działania, prowadzący do znalezienia pracy. Z takim przygotowaniem, uczestników programu skierowano na szkolenie dla pracowników biurowych. Ale to tylko początek zmian – zapewnia Waclaw Sójko – prawdziwej rewolucji należy spodziewać się z początkiem nowego roku, kiedy zostanie znaleziona ustawa o promocji zatrudnienia.

Ojciec 18 - letniego wicemistrza Polski szuka sponsorów, aby kariera syna nie została zaprzeczona

# Góralem na szczyt!

Łukasz Milewski z Ptaków maturzysta kolneńskiego LO im. Mickiewicza zdobył wicemistrzostwo Polski w kolarstwie górskim na Mistrzostwach Polski w Kielcach, które odbyły się 27 lipca. Łukasz od początku wyścigu był faworytem i dojechał do mety z niewielką stratą do zwycięzcy, ale kto wie jak potoczyłyby się losy walki o pierwsze miejsce, gdyby nie fakt, że ostatnie 2 km wyścigu, nasz wicemistrz dojechał na „kapciu”.



Łukasz Milewski ma lat 18. Od września będzie maturzystą w kolneńskim liceum. Od dwóch lat jeździ w barwach UKS Wygoda Białystok pod okiem trenera Wiesława Grabka.

Kolarstwem interesował się prawie od zawsze, za sprawą ojca Sławomira, który ten sport też uprawiał i uprawia do dzisiaj.

– Tata jest właściwie moim indywidualnym trenerem – mówi Łukasz. – Kiedy nie jestem na zgrupowaniach, to właśnie on towarzyszy mi w codziennych treningach.

– Nigdy nie zmuszałem Łukasza do kolarstwa – mówi ojciec – Po prostu zaczął ze mną jeździć, ot tak. Czuliśmy się dobrze w swoim towarzystwie i tak jest do dzisiaj. Kiedy przyszły pierwsze sukcesy Łukasz zaczął traktować ten sport bardzo poważnie, a teraz wiąże z nim swoją przyszłość. Wspierałem go i pomagałem. Jestem szczęśliwy, że sam wybrał taką drogę – mówi pan Sławomir.

O tym, że w Łukaszu tkwi talent do kolarstwa ojciec wiedział od dawna. A Łukasz?

– Najpierw próbowałem kolarstwa szosowego, ale nie szło mi – mówi

Łukasz – a już całkiem zniechęciłem się po wypadku, który miałem na trasie. Wiedziałem, że kolarstwo to moja dyscyplina, ale w szosowym nie mogłem się odnaleźć. I właśnie wtedy spróbowałem swoich sił w duathlonie, którego częścią jest kolarstwo przełajowe. Zająłem 5 miejsce w kategorii wiekowej do 35 lat. I wtedy mnie chwyciło – wspomina Łukasz – to było kolarstwo, którego szukałem.

Po tym sukcesie znajomy rodziny Łukasza zdobył telefon do kolarskiego klubu PRIMA Elk, w którym rozpoczął treningi. Był rok 2004 i wtedy rozpoczęła się kariera Łukasza w juniorach. Od 2005 roku startował w coraz poważniejszych wyścigach i zajmował coraz wyższe lokaty.

Rok 2008 jest rokiem Łukasza. Ciągłe w czołówce coraz ważniejszych zawodów, w maju Mistrz Podlasia, a w lipcu Wicemistrz Polski w Maratonie MTB. W końcu wspomniane wicemistrzostwo. Wcześniej niezliczone pierwsze i drugie miejsca w wyścigach różnej rangi.

Czy sukcesy go zmieniły?  
– Jest taki, jaki był, tylko coraz więcej pracuje – mówi ojciec Łuka-

sza – Ma świadomość, że może bardzo dużo osiągnąć.

Łukasz przygotowuje się teraz do kolejnego etapu wyścigu Mazovia MTB Marthon. Brał udział w jego pierwszych czterech etapach i prowadził w generalnej punktacji. Musiał jednak zrezygnować z kolejnych etapów na rzecz udziału w ważniejszych wyścigach. Być może uda mu się nadrobić utracone nieobecnością punkty i znaleźć się ponownie w czołówce.

Po ostatnim sukcesie kilka klubów zaproponowało Łukasza zawodowstwo, ale zarówno Łukasz i rodzice podchodzą do tego bardzo ostrożnie.

– To bardzo miłe, że jest tak doceniany, ale przed nim dużo ważniejszy egzamin, matura – mówi całkiem spokojnie mama Łukasza, pani Mariola – Matura przede wszystkim.

A marzenia Łukasza? – Matura, a potem przejście na zawodowstwo – mówi zdecydowanie. Nie myślę na razie o studiach, bo wiem ile pracy i wysiłku trzeba włożyć w uzyskanie

dobrych wyników. Nie wiem, czy potrafiłbym to połączyć. Zawsze byłoby coś kosztem czegoś. A ja już wybrałem – mówi spokojnie Łukasz.

Zawodowstwo rozwiązuje jeszcze jedną rzecz. Niezmiernie ważną. Finansuje rozwój kariery zawodnika. A dyscyplina, którą wybrał Łukasz jest droga. Rower do wyczynowego uprawiania kolarstwa górskiego kosztuje 10 tys. zł, a do przełajowego ok. 15 tys. zł.

Rodzicom Łukasza zaczyna brakować środków na zapewnienie synowi takiego sprzętu, jaki mieć powinien, aby osiągać coraz lepsze wyniki.

– Był czas, że musiałem pracować na dwie zmiany w piekarni, aby skompletować rower Łukasza – mówi tata kolarza. Sprzęt ma jednak to do siebie, że się zużywa, a każda część do roweru to kilkaset złotych.

– Mam stypendium wójta gminy Turośl – mówi Łukasz – czasami są jakieś nagrody finansowe za miejsce na podium, ale mimo wszystko to nie wystarcza – martwi się wicemistrz.

Ojciec Łukasza po ostatnim sukcesie kompletuje dokumentację z wynikami syna i uparcie szuka sponsorów, bo wie, że to jedyny sposób, aby Łukasz utrzymał się w czołówce. Wie również, że musi to zrobić dla syna.

– Jest tego wart – mówi pan Sławomir, kiedy syn odjeżdża na wywiad do TVP3 Białystok.

– Musi być Pan dumny z syna? – pytam. Ojcu szklą się oczy i głos staje w gardle. Odwraca głowę by nie pokazać wzruszenia.

Za pośrednictwem Miesięcznika Kolneńskiego szukamy osób lub instytucji, które objęłyby sponsoringiem, tak pięknie rozwijającą się karierę Łukasza. Mam nadzieję, że ze nasz apel będzie miał odzew, bo Łukasz jest tego wart.

■ red

## Kolno - Historia

# Historia kolneńskiej „Ochronki”

Historia kolneńskiej „ochronki” od 1921 roku związana była z Zgromadzeniem Córki Najczystszej Serca Najświętszej Maryi Panny zwanych „Sercankami” Powracające ze wschodnich terenów Rosji siostry zakonne, pozbawione możliwości wykonywania prac opiekuńczo-wychowawczych przez władze bolszewickie, znalazły schronienie w Łomży. Na wieść o tym ówczesny proboszcz kolneńskiej parafii zwrócił się do biskupa Romualda Jałbrzykowskiego o skierowanie „Sercanek” do pracy w koedukacyjnej ochronce dla sierot pod wezwaniem św. Kazimierza.

Po pozytywnej decyzji biskupa, w 1921 roku siedem „Sercanek” z przełożoną siostrą Zofią Fidelisą Kalinowską przejęło opiekę nad ok. 50-osobową grupą sierot w wieku od czterech do osiemnastu lat. Budynek „ochronki” tak jak dzisiaj był oznaczony numerem 24, z tym, że ulica Wojska Polskiego była wówczas ulica Czerwińska.

W 1932 roku do kolneńskiego sierocińca przeniesiono Ochronę z Łomży. Z momentem przeniesienia dołączono do placówki budynki po byłej siedzibie powiatu kol-

neńskiego. Liczba wychowanków zwiększyła się wtedy do 74 i taka liczebność utrzymała się do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku.

Warto dodać, że kolneński sierociniec dysponował w tym czasie pięciohektarowym gospodarstwem i ogrodem, na którym „Sercanki” gospodarowały wspólnie z podopiecznymi. W marcu 1940 roku



■ Budynek ochronki z początku XX wieku

sowieccy okupanci usunęli z sierocińca siostry, które sprzeciwiły się nakazowi usunięcia krzyża z sierocińca. Okupanci pozwolili zostać jedynie siostrze Bolesławie Hreszczyk, a do opieki zatrudniono osoby świeckie. Wojna sprawiła, że do kolneńskiej „ochronki” trafiły dzieci nie tylko narodowości polskiej, ale również żydowskiej, rosyjskiej i białoruskiej. W czer-

cu 1941 roku Kolno zajęli Niemcy, którzy pozwolili wrócić wypędzonym „Sercankom”. Niemcy jednocześnie zajęli część pomieszczeń ochronki na kwatery własne.

Ostatnie lata wojny były dla sierocińca okresem niezwykle ciężkim. Siostry wspólnie z wychowanymi utrzymywały się z własnej pracy w gospodarstwie, kwestowały wśród mieszkańców Kolna na utrzymanie „ochronki” i swoich podopiecznych. Zatrudniały również starszych chłopców do pracy u okolicznych gospodarzy, otrzymując w zamian dary w naturze. Ciężką sytuację sierocińca potęgowały jeszcze rewizjami i szykanami władze okupacyjne, ponieważ sierociniec nawiedzali partyzanci. Historię kolneńskiej „ochronki” przy Czerwińskiej 24 kończy styczeń roku 1948. Właśnie wtedy sierociniec zostaje przeniesiony do Zambrowa.

(Na podstawie wydawnictwa „Episteme” 21 (2002) „Ziemia kolneńska na przełomie XX i XXI wieku” pod redakcją ks. dr. Jana L. Grajewskiego i ks. dr. Jarosława Sokolowskiego).

■ red

Gmina Turośl po raz pierwszy zaprasza na Dożynki już 24 sierpnia

## Powiatowe Święto Plonów

Powiat Kolneński będzie świętował 24 sierpnia zakończenie tegorocznych żniw. W tym roku organizacja Dożynek po raz pierwszy podjęła się gmina Turośl. Dlaczego warto wybrać się do Turośli – pytamy wójta Gminy Turośl Piotra Niedbałę.

■ Organizacja Dożynek Powiatu Kolneńskiego to spore wyzwanie. Czym akurat Turośl podjęła się tego zadania w tym roku?

Pewnie dlatego, że Dożynek w Turośli jeszcze nie było. Hucznie obchodzimy zakończenie wykopki w postaci „Kartofliska”, natomiast dożynki będą u nas nowością, ale to, co nowe – ciekawi, więc chętnie podjęliśmy się organizacji powiatowych uroczystości. Przy okazji Dożynek chcemy promować osiągnięcia naszej gminy, a myślę, że mamy, co promować.

■ Czym Pan chce przyciągnąć publiczność na Powiatowe Dożynki do Turośli?

Przede wszystkim barwną obrzędowością w wykonaniu naszych kurpiowskich zespołów śpiewaczych z Turośli i z Nowej Rudy.

Warta polecenia jest Orkiestra Wojskowa z Siedlec, która będzie towarzyszyć korowodowi wieńców dożynkowych i zaprezentuje pokaz musztry paradnej. Uwagę powinien przyciągnąć również pokaz sprawności kawaleryjskich w wykonaniu Stowarzyszenia Sportowo-Jeździeckiego z Grabowa. Wystąpi również Dziecięcy Zespół Teatralny z Lemana, który potrafi rozbawić każdą publiczność.

■ A coś dla miłośników muzyki rozrywkowej?

– Myślę, że sporą atrakcją będzie występ naszej bardzo utalentowanej wokalistki Ali Serowik, która swój talent rozwija w szkole muzycznej, zdobywając coraz większe doświadczenie sceniczne. Na zakończenie proponujemy koncert muzyki cygańskiej

■ O której rozpoczną się uroczystości?

Punktualnie o godzinie dwunastej. Rozpocznie je uroczysta Msza Św. w naszym kościele. Po mszy przejdziemy w korowodzie wieńców dożynkowych na boisko przy Szkole Podstawowej, gdzie odbędą się dalsze uroczystości



■ W takim razie nie zostało nam nic innego jak zaprosić wszystkich do Turośli.

Oczywiście! W imieniu własnym, Gminy Turośl, Starosty Powiatu Kolneńskiego i Proboszcza Parafii Turośl zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego powiatu na Dożynki Powiatowe, 24 sierpnia do Turośli.

■ Oczywiście szczególnie zapraszamy czytelników Miesięcznika Kolneńskiego?

Oczywiście!

■ W imieniu czytelników dziękuję za zaproszenie i do zobaczenia w Turośli.

30 sierpnia na miejskim stadionie kolniacy pożegnają lato

## Żegnamy Lato w Kolnie

Już po raz trzynasty Burmistrz Kolna i Kolneński Dom Kultury będą festynowo żegnać wakacje. O programie imprezy rozmawiamy z Kazimierzem Kotrem, dyr. KDK.

■ Gdzie i kiedy żegnamy lato w Kolnie?

Tradycyjnie już na Stadionie Miejskim w Kolnie, w tym roku 30 sierpnia.

■ Czym zaczynacie?

Festyn rozpocznie Orkiestra Dęta OSP z Kolna, a po nich chór polonijny z Kralawy na Łotwie. Po nich na scenę wkroczą członkowie zespołów muzycznych i wokalnych działających przy naszej placówce.

■ W tym roku pojawi się również muzyka folkowa?

Tak. Będzie to zespół Balkan Sevdah. Kapela jest dość oryginalna. Wykonuje muzykę inspirowaną folkem pochodzącym z różnych regionów Półwyspu Bałkańskiego. W ich repertuarze znajdują się zarówno nastrojowe sevdalinki - miłosne pieśni z Bośni, jak i żywiołowe i energetyczne utwory wywodzące się z kultury cyganów z Serbii i Macedonii. Po między tymi skrajnymi nastrojami



znajduje się serce ich muzyki - Pirin. Rytmika i melodyka, a także surowość oryginalnych wykonań pozwalają na różnorodne interpretacje tradycyjnych tematów. Dzięki temu folklor ten może stać się bardziej przystępny nie tracąc przy tym swoich charakterystycznych cech.

■ A co po folku?

Na koniec będzie można posłuchać i pobawić się przy zespołach cover'owych grających przeboje zespołu Mannam i inne polskie i światowe hity. Oczywiście nie zabraknie też konkursów dla uczestników festynu i innych atrakcji.

■ Do zobaczenia na festynie!

### Grabowo

## Dożynki w parku Wagów

Na dożynki Gminno – Parafialne zapraszają Wójt Gminy Grabowo i Proboszcz Parafii.

Uroczystości zaplanowane są na 17 sierpnia.

Nowością jest miejsce imprezy a mianowicie park krajobrazowy Wagów, w którym dożynki odbędą się po raz pierwszy.



– Miejsce nie jest przypadkowe – twierdzą organizatorzy – dawniej do dworu szlacheckiego Wagów na terenie parku też przychodzili żniwiarze świętować zakończenie żniw. Tak też będzie w tym roku. Zresztą miejsce sprawdziło się przy organizacji „Wianków u Wagów”, więc poszliśmy za ciosem. Grabowskie dożynki

rozpocznie polowa Msza Święta. Następnie zespoły z Gminnego Ośrodka Kultury wspólnie ze Stowarzyszeniem Sportowo – Jeździeckim im. 10 Pułku Ułanów Litewskich zaprezentują część obrzędową.

Przy okazji publiczność będzie mogła poznać nowe oblicze Stowarzyszenia, które powinno zaskoczyć. Dalszą część dożynek wypełnią koncerty zespołów „Emaus” i „Fantazji” z Kolna, występy lokalnych zespołów a na zakończenie przewidziana jest zabawa ludowa do północy.

Dożytkom towarzyszyć będą kiermasz sztuki ludowej, wystawy stoisk rolniczych, zabawy dla dzieci i inne atrakcje.

A więc 17 sierpnia zapraszamy do Grabowa!

### Mały Płock

## Wakacyjny klub rękodzieła

Kiście winogron, paki kwiatów, kwitnące róże, ułożone w zwiewne kompozycje bądź w ciężkie rustykalne kosze, wszystko wykonane z bibuły – to dzieła sprawnych rąk dziewczyn z Klubu Rękodzieła Artystycznego, działającego przy bibliotece w Małym Płocku.

Według uczestniczek, w większości gimnazjalistek, wyczarowywanie z bibuły kwiatów i liści, to świetny sposób na spędzenie wakacji.

Gimnazjum w Małym Płocku działalność klubu zgłosiło jako projekt na zagospodarowanie czasu wolnego młodzieży do konkursu ogłoszonego przez Wójta Gminy Mały Płock w ramach Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich. Wniosek otrzymał akceptację i dotację w wysokości ponad 17 tys. zł.

– To wystarczy na naszą działalność w okresie wakacyjnym – twierdzi Wioletta Kosińska, prowadząca tonącą w kwiatach gimnazjalną bibliotekę – Mamy środki na zakup materiałów i edukację rękodzielniczą, teraz nasza w tym głowa, żeby to jak najlepiej wykorzystać. Przyznane pieniądze zostały przeznaczone na organizację spotkań z twórcami ludowymi i wyjazdy dziewcząt do muzeów z wystawami rękodzielniczymi.

Po sezonie letnim wykonane w klubie kompozycje są sprzedawane na festynach i wystawach. Papierowe



■ Wioletta Kosińska - opiekunka klubu

arcydzieła stają się też wspaniałymi pamiątkami i prezentami dla odwiedzających gminę i szkołę gości, tym cenniejszymi, że wykonanymi własnoręcznie.

Działalność klubu w naturalny sposób integruje spotykając się tu młodzież.

– Nie siedzimy tutaj od rana do wieczora i nie „kręcimy” tylko kwiatów – mówi Paulina Plona z Kątów – czasami „wykręcimy” jakieś ognisko, czy kielbaski. Ważne, żeby nie było nudy.

Pewnie nuda nie lubi kwiatów, bo w Klubie Rękodzieła jej nie widać. Klub będzie działał do początków września produkując kwiaty na zimowe miesiące.

■ Dariusz Piekarski

## Plan dla Grabowa

Urząd Gminy Grabowo wspólnie z instytucjami, stowarzyszeniami działającymi na terenie Grabowa i mieszkańcami opracował Plan Rozwoju Wsi Grabowo. Projekt obejmujący lata 2008-2015 zakłada poprawę infrastruktury kulturalno - rekreacyjnej, ochronę dziedzictwa kulturowego i poprawę estetyki miejscowości.

Plan Rozwoju Grabowa wskazuje najważniejsze dla miejscowości inwestycje, mające doprowadzić do poprawy jakości życia jej mieszkańców. Zakłada między innymi adaptację i remont budynku byłego kina na działalność Gminnego Ośrodka Kultury. Przewiduje także powstanie zalewu i budowę pełnowymiarowego boiska sportowego, remont kościoła parafialnego a także wsparcie działalności Stowarzyszenia Sportowo-Jeździeckiego im. 10 Pułku Ułanów Litewskich i Grabowskie Stowarzyszenie Wędkarskie

– Opracowanie Planu Rozwoju Wsi jest niezbędne dla pozyskania środków z programów służących wspieraniu obszarów wiejskich – mówi wójt Gminy Grabowo Józef Wiszo-

waty – Przede wszystkim chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2007-2013 i Regionalne Programy Operacyjne.

Opracowanie Planu Rozwoju ma niewątpliwie aspekt praktyczny. Pozwala na planowanie budżetu zakładające częściowy wkład własny na realizację poszczególnych zamierzeń zawartych w planie.

– Ze środków PROW na realizację planu można uzyskać 500 tys. zł w ciągu całego okresu planowania, czyli w latach 2008 - 2013 – wyjaśnia Józef Wiszowaty – Te fundusze to niestety tylko ułamek kwoty potrzebnej na zrealizowanie wszystkich zamierzeń planu. Dlatego mu-

simy w budżecie Gminy planować środki pokrywające wkład własny, a w przypadku PROW jest to ok. 50 proc. – wyjaśnia wójt.

Korzystanie ze środków PROW nie zamyka na szczęście drogi do innych funduszy, o które Gmina się ubiega. Tym bardziej, że Plan Odnowy Miejscowości Grabowo jest planem otwartym, który będzie mógł być aktualizowany w zależności od potrzeb i uwarunkowań finansowych.

Plan Rozwoju stanie się dokumentem prawnym, po zaakceptowaniu go przez Radę Gminy Grabowo, pod głosowanie której trafi na najbliższej sesji.

■ red



■ Budynek przyszłego GOK-u



■ w trakcie artystycznych zajęć...

„Na obrzeżach miasta stał piękny stary rosyjski kościół ze złoconymi kopułami. Pobliski ogród, porzucony przez Rosjan pod koniec I Wojny Światowej, stał się parkiem i miejscem spotkań młodzieży. Równoległe do kościoła biegł szpaler drzew, zwany „Alejką” – było to miejsce spotkań i uliczka zakochanych”.<sup>1</sup>

# Miasto, którego nie ma

Dziś chciałbym opowiedzieć o mieście, o Kolnie, którego pamiętać nie możemy. Pamiętają je jeszcze nieliczni z nas, ci najstarsi. Dla nas, większości, pozostaje słuchanie bądź odkrywanie z zapisków. Na szczęście tych zapisków nie jest właśnie tak mało, jak nam się wydaje.

Przed ostatnią wojną Kolno było miastem dwóch społeczności: polskiej i żydowskiej. O tej drugiej już dziś zupełnie nie pamiętamy. Lecz okazuje się, że oni pamiętali cały czas; – dopóki żyli. Już w 1965 roku powstaje pomysł, by ocaleni z zagłady kolneńscy Żydzi spisali swoje wspomnienia o przedwojennym Kolnie i o dniach eksterminacji; nie było to łatwe, bo byli rozsiadani po wszystkich prawie kontynentach. Tak zaczynają się prace nad książką „Księga Pamięci Gminy Kolneńskiej”. Pierwszym redaktorem i jednym z pomysłodawców jest Ajzyk Remba. Po jego śmierci dzieło dokończy pisarz Benjamin Halevy. Książka ukazuje się w Tel Awiw, w 1971 roku.

## Miasteczko

### Miasteczko

#### Jak optakiwać miasteczko

#### Zmieciono z powierzchni ziemi

#### Którego mieszkańcy umarli

#### A ciągle żyją w naszych sercach

Dedykacja z przedmowy książki przypomina, że wspomnienia spisane zostały dla upamiętnienia zamordowanych mieszkańców Kolna, aby przetrwała pamięć, którą morderczym czynem przerwali naziści. Prawda jest przerażająca – większość społeczności żydowskiej naszego miasta nie przeżyła wojny. Mówimy o prawie 3 tysiącach ludzi. Książka opowiada o tym, że nie są to ludzie bezimienni, jacyś tam, czy ludzie z nikąd. Ofiary to konkretne nazwiska, całe rodziny: matki, dzieci, mężowie, dziadkowie, sąsiedzi i znajomi, ludzie urodzeni w Kolnie. Wyliczanie zmarłych przez autorów wspomnień jest przygnębiające. Padają nazwy miejsc śmierci: Kolno, łomżyńskie getto, Szczuczyn, Jedwabne, Mściwuje, Kolimagi.

Książka zawiera ogólnikowe wspomnienia z kaźni, bo tu nie mogło być świadków, ale też obszerne relacje tych, którzy przetrwali. Opowiadania ocalałych to pełne heroizmu historie, z których możemy dowiedzieć się też, jaka była postawa nas, sąsiadów. Bywało różnie, ale na pamięć zasługują ci z Polaków, którzy wynieśli się ponad własny strach, dzięki którym autorzy wspomnień mogli przekazać to, co widzieli. Ocaleni z wdzięcznością wspominają Polaków, którzy po-

magali im przetrwać, ryzykując ni mniej, ni więcej, tylko życie. Książka pozostaje więc największym źródłem informacji o czystce etnicznej, jakiej dokonali na naszym terenie Niemcy. Pomijając zaś wątek holokaustu pozycja ta jest kopalnią wiedzy o Kolnie przedwojennym.

## Taka gmina

Autorzy wspomnień dokładnie lokalizują swoje domy, najważniejsze punkty w mieście, opowiadają o historii i zmianach zachodzących w Kolnie od końca XIX w. do wybuchu wojny. Już samo usytuowanie rosyjskiej cerkwi „na obrzeżach miasta” mówi o tym, że było to inne miasto, gdyż cerkiew znajdowała się mniej więcej na terenie obecnej SP1 przy Wojska Polskiego. Wtedy życie toczyło się wokół obecnego parku, który pozostając niezadrzewionym placem był głównym punktem miasta i handlowym centrum.

Na stronach publikacji, swoje sobotnie spacerunki z centrum nad rzekę Łabnę wspomina Herszel Koliński. Spaceruje aż do młyna, który znajduje się w górnym biegu Łabnej. Przypomina sobie, że rodzice ostrzegali przed chodzeniem nad nadbrzeżne bagna. Wspomina, że młodzież chętnie kąpała się w Łabniance, że można też było wynająć wiosłową łódź, aby na niej popływać. Bogatsi mieszkańcy spędzali zaś weekendy w Koźle; ta wieś uznawana była za kurort i ceniono jej piękne położenie wśród lasów

nad Pisą. Było to też miejsce swoistego biznesu. Zbierane w okolicy Kozła grzyby na hurtową skalę wędrowały przez niemieckie Dłutowo, gdzie była kolej, aż do zachodnich Niemiec i Szwajcarii.

Ciekawe są też opowieści o współistnieniu Polaków i Żydów. Niby odrębnie, ale pokojowo, stanowili małomiasteczkowy organizm. Koliński wspomina, że w dzieciństwie rodzice nie pozwalali zaglądać mu do ogrodu przy katolickim kościele, gdzie przechadzał się ksiądz, ale dodaje, że pokusa była zbyt silna. Później, w gimnazjum, ten podglądany ksiądz stanie się jego nauczycielem łaciny.

Dużo uwagi poświęcają autorzy szkolnictwu, ich system nauczania był odmienny od naszego. Pod opieką rabina naukę zaczęli już 5-cio letni chłopcy. Można by to uznać za system nauczania religijnego, ale żydowskie dzieci uczęszczały też do szkoły polskiej, łącznie z gimnazjum. Eryk Sosnow, inny autor wspomnień, opisuje, że szkoła podstawowa znajdowała się w rynku, w budynku, gdzie na dole był sklep Benjamina Abkiewicza, a na górze zaś klasy. Podobnie gimnazjum, powstaje na tyłach starego kina, aby przenieść się do nowej lokalizacji, gdzie dziś jest prokuratura. Zajmujący jest też opis działań kulturalnych: teatru na ulicy Łomżyńskiej (dzisiejszej Ks. Janusza), obrządków karnawałowych, czy projektów wydawniczych miasta.

Dużo wspomnień poświęconych jest samej działalności żydowskiej wspólnoty, ich wzajemnej pomocy, czego dowodem są przypomniane organizacje charytatywne, takich jak „Chleb dla ubogich”, czy „Towarzystwo Pielegnacji Chorych”.

## Czwartek

Ruch w spokojne dni miasteczka wprowadzał w każdy czwartek rynek handlowy. Odbył się tu handel koźmi, ziarnem i innymi produktami rolnymi, a nawet rybami. Kolno było miejscem skupu koni, które sprzedawane były potem za granicę. Podobnie hurtowym był też handel ziar-

nem. Ciekawostką jest opis sposobu przetrzymywania lodu do ryb pożyłkanego zimą z rzeki, aby starczyło go na letnie miesiące, a który przetrzymywano w specjalnie budowanych piwnicach. Autorzy sporo miejsca poświęcają różnym inicjatywom gospodarczym na terenie Kolna, opisując spółki, kontakty, powstawanie banku spółdzielczego itp.

## Pamięć

Niestety, nie pamiętam, aby moi nauczyciele kolneńscy wspominali o społeczności żydowskiej w Kolnie, pewnie nie pomagały w tym „walory” i nakazy poprzedniego komunistycznego systemu. Mam trochę o to żal, bo Kolno przedwojenne wydaje się bardzo ciekawym, nawet dziś można by zauroczyć tymi opowieściami młode pokolenie, które jakże łatwiej asimiluje niejednorodność kulturową różnych grup i społeczeństw. Może nie jest za późno, aby w Kolnie powstało coś na kształt muzeum, z klimatem tamtych czasów?

Na razie pozostaje nam klimat opisywanej publikacji, wsłuchiwanie się w jej opowieść. A jest to opowieść o mieście, którego nie ma, na podstawie książki, której w naszej świadomości również nie ma, choć ukazała się ponad 35 lat temu. Czy chcemy, czy nie, mamy obowiązek z tą historią się zmierzyć. Dziś nie ma już problemu dzielenia się ze społecznością żydowską opuszczonym miastem, ale musimy dzielić się z naszymi byłymi sąsiadami pamięcią o Kolnie. „Kolno wspomnień” należy również do nich.

■ Krzysztof Wierzbowski

Na podstawie książki „Księga Pamięci Gminy Kolneńskiej” (Sefer zikaron le-kehilat Kolno; Redakcja: Aizik Remba, Benjamin Halevy; Wydawca: Kolner Organization and Sifirat Poalim; Tel Awiw, 1971 r.; 750 str.; język: hebrajski, jidis, angielski)

1. The Beautiful Surroundings, „Księga Pamięci Gminy Kolneńskiej”.

## Grabowo

### Czapla u Wagów

Niezwykły gość pojawił się w grabowskim parku krajobrazowym. Na stawie otaczającym wyspę z zabytkową altaną, w połowie lipca zagościł bardzo rzadki w tym regionie gatunek czapli białej.



Być może skusił ją tutejszy spokój i niewątpliwie urok parku, a może po prostu zrobiła sobie chwilową przerwę w podróży i spostrzegłszy bogactwo pożywienia, postanowiła zrobić małe zapasy na dalszą podróż.

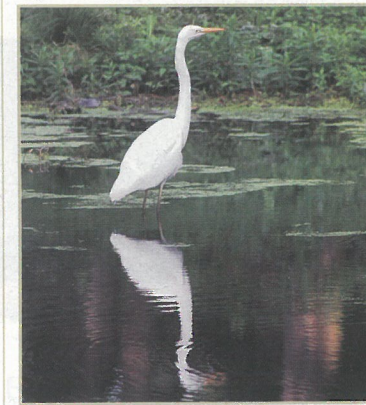
Czapla biała (Egretta alba) jeszcze ok. 30 lat temu w Polsce występowała bardzo rzadko. Jej naturalnym środowiskiem są ciepłe rejony Azji, Afryki, Ameryki Południowej i Australii, a w Europie Półwysep Bałkański.

Tak jednak było do niedawna.

Ekspansja ptaków, w tym czapli białej na nowe tereny, to wynik zmian klimatycznych – twierdzi Tomasz Kulakowski z Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Białymstoku.

Jej pojawienie się w miejscach nowych może być naturalną skłonnością ptaków do poszerzania swojego terytorium – wyjaśnia ornitolog.

W Polsce czapla biała od dawna występuje na południu Polski. Od niedawna gnieździ się też na Bagnach Biebrzańskich. Czy w Grabowie zostanie dłużej? Miejmy nadzieję, że tak. Warunki do żerowania ma tutaj znakomite. A i teren, który wybrała na swoje siedlisko nie jest zwykłym miejscem.



## OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35, ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami / Dz. U. z 2004r. Nr. 261, poz. 2603 z późn. zm / podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Mały Płock został wyłożony na okres 21 dni wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do dzierżawy położonej w miejscowości Mściwuje Nr. 11/2 pow. 24190 m 2.

Wykaz został opublikowany na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej

[http://epodlasie.wipb.pl/biptest/ug\\_malyplock/bip/index.php](http://epodlasie.wipb.pl/biptest/ug_malyplock/bip/index.php)

Wójt Gminy Mały Płock

## Mały Płock

# Sukces „Słoneczka” na Festiwalu Muzyki Ludowej

27 lipca odbyła się II edycja Festiwalu Muzyki Ludowej „Dawne pieśni - młode głosy” w Waniewie. Małopłockie Słoneczko występowało na nim III miejsce i zdobyło nagrodę w kategorii dziecięcych zespołów folklorystycznych. Jest to kolejny sukces zespołu prowadzonego przez Danutę Waśko, tym ważniejszy, że dziewczęta biorące udział w przeglądzie (wiek od 8 do 10 lat), śpiewają w zespole dopiero od końca tego roku szkolnego. Systematyczna praca zaowocowała już pierwszym sukcesem. Danuta Waśko, dbając o poziom wokalny zespołu, prowadzi zajęcia umuzykalniające, nawet w wakacje.

Na zajęcia, które odbywają się w Gminnym Ośrodku Kultury w Małym Płocku, zapraszane są wszystkie dzieci pragnące rozwijać swoje umiejętności śpiewacze. Zajęcia rytmiczno-muzyczne odbywają się w miesiącu sierpniu.



■ Najmłodsza grupa „Słoneczka” razem z instruktorką w Waniewie



50 dzieci uczestniczyło w półkoloniach przy parafii św. Anny w Kolnie, realizując poprzez zabawę idee organizatorów „Nie bój się zmiany na lepsze”

# Wakacje w Parafii

Półkolonie dofinansował Urząd Marszałkowski w Białymstoku. Parafia zapewniła pomieszczenia do zajęć, noclegi dla opiekunów i co najważniejsze przyjazną atmosferę. Swoje uczestnictwo w półkoloniach dzieci określają krótko – Było super – ale mogło trwać dłużej.

Inicjatorami organizacji takiego wypoczynku był ks. wikary parafii św. Anny Tomasz Olszewski i Marcin Sekściński, wychowawca z łomżyńskiej bursy i kurator sądowy.

– Tegoroczne półkolonie są kontynuacją ubiegłorocznych – mówi Marcin Sekściński – Uzyskane w Urzędzie Marszałkowskim środki pozwoliły nam na ich rozszerzenie – dodaje inicjator.

Duże wsparcie organizatorzy półkolonii mieli ze strony studentów-wolontariuszy, działających w Stowarzyszeniu „Klanza”, propagującego idee nauki poprzez zabawę. Ich działania koordynowała instruktorka Anna Aleksiejczuk.

W organizacji zajęć uczestniczyły również Magda Sekścińska i Joanna Grała.

Nauka przez zabawę bardzo spodobała się dzieciom. – Uczyliśmy się tańczyć i wykonywać różne sztuczki cyrkowe. I umiemy już niektóre, chociaż uczyliśmy się tego tylko niecałe dwa dni – mówi podekscytowany uczestnik półkolonii Dariusz Skrodzki z Kolna.

Dzieci zaprezentowały już efekty nauki na festynie u św. Anny, wzbudzając aplauz publiczności.

Poza zajęciami w Kolnie, dzieci uczestniczyły w wycieczkach, poznając różnorodność religijną Podlasia. Zwiedziły synagogę w Tykocinie i cerkiew św. Mikołaja w Białymstoku



W tykocińskiej synagodze

– Ale najlepsza była i tak wycieczka do wioski indiańskiej w Zaścianku. – Przyznaje Kacper Pikuliński z Kolna – To było super!

– To, że dzieciaki wspominają dobrze te kolonie zawdzięczamy wielu osobom dobrej woli – podsumowuje

Marcin Sekściński – I za to w imieniu organizatorów i dzieci bardzo dziękuję – m.in. burmistrzowi Kolna Andrzejowi Dudzie za bezpłatne korzystanie z basenu i hali sportowej oraz Elżbiecie Florczyk z restauracji „Turystyczna”, która ufundowała nam posiłki.



Something for now Tomasa Kudyka

## New Bone i Salony przed KDK

Koncert, który odbył się 19 lipca na placu przed KDK był kontynuacją rozpoczętych przed dwoma laty mini festynów rodzinnych. Niestety impreza ta była mini nie tylko ze względu na rozmiary, ale również na ilość widzów biorących w niej udział. Ale mamy nadzieję, iż spowodowane to było piękną pogodą, która „wygnała” mieszkańców naszego miasta nad jeziora.

W tej edycji wystąpiły dwa zespoły. New Bone z Krakowa i kolneńskie Salony.

Pierwszy z nich to formacja jazzowa działająca na rynku od 1996 roku. W grudniu 2004, zespół zarejestrował swój pierwszy autorski krążek zatytułowany „Something for now”. Trzon zespołu tworzy dwóch muzyków: trębacz i kompozytor Tomasz Kudyka i saksofonista altowy Marcin Ślusarczyk stanowiących o stylu New Bone.

Przez osiem lat repertuar zespołu stał się bardziej wyrafinowany nie w kierunku formalnych komplikacji, gdyż formy tu występujące są tradycyjne, żeby nie powiedzieć mocniej – konserwatywne, lecz w kierunku wyszukanej i ciekawej treści muzycznej.

Na program koncertu krakowskiej grupy składały się przede wszystkim oryginalne kompozycje Tomasa Kudyka. Można je usłyszeć na pierwszej płycie zespołu „Something for now”.

Myszę, iż Salonów nie musimy szczegółowicie przedstawiać, gdyż niejednokrotnie goszczą oni na naszej scenie. Muszę jednak zaznaczyć, że z każdym koncertem, grają oni coraz bardziej swobodnie i - z całą odpowiedzialnością to stwierdzam – profesjonalnie. Po-

mimo tego, że spotykają się sporadycznie, a większość prób odbywa się przez Skypa.

W sumie podczas koncertu obu kapel mogliśmy wysłuchać miłego grania pasującego doskonale do letniej atmosfery.

KK



## Stokrotkowe kolonie

Z dwutygodniowych kolonii z Gdańska wróciło 43 podopiecznych świetlicy środowiskowej „Stokrotka” w Kolnie. Wyjazd i pobyt nad morzem możliwy był dzięki Funduszo-woi Profilaktyki.

Gdańsk, Oliwa, Westerplatte, Hel, Sopot, Gdynia, no i oczywiście morze, plaża, trójmiejskie zabytki i ZOO – to miejsca, które odwiedzili kolneńscy kolonisci.

W przerwach między plażowaniem i zwiedzaniem, obowiązkowe konkursy i zabawy kolonijne, wieczory przy ognisku i dyskoteki. – W trakcie wyjazdu realizowany był również program profilaktyczno-terapeutyczny – mówi Maria Misierewicz prowadząca świetlicę środowiskową – oczywiście w formie zabawowej, żeby nie burzyć wakacyjnego nastroju – dodaje organizatorka.

Jak wspominają wyjazd uczestnicy? Obok zapiski kolonistek, które pozwoliły nam opublikować swoje wrażenia z wakacji:



**Ania Cieślewicz:**  
„...Och te kolonie w Gdańsku są niesamowite. Codziennie jesteśmy na plaży, kąpiemy się w morzu, zbieramy muszki i budujemy zamki z piasku. Ale najśmieszniejsze było dla mnie ZOO i te małpy, żyrafy słonie... Aż żał wracać do domu, chociaż wiem, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej...”



**Ania Sęk:**  
„...Jest słonecznie, ale czasami pada deszcz. Codziennie robimy coś ciekawego, chodzimy na plażę i opalamy się. A wychowawcy wymyślają nam różne zabawy. Aha, mam dużo koleżanek i kolegów...”



Neptunowy ślub



Na nog zmęczenie - moczenie

reklama

Fundacja Wspomagania Wsi  
01-022 Warszawa ul. Bellottiego 1  
fax. 022 636-62-70 tel. 022 636-25-70 (71, 72, 73, 74, 75)  
e-mail: [fwv@fwv.org.pl](mailto:fwv@fwv.org.pl) [www.fwv.org.pl](http://www.fwv.org.pl)

**PROGRAM MIKROPOŻYCZEK  
FUNDACJI WSPOMAGANIA WSI**

Oferuje:

- serie preferencyjnych pożyczek,
- bezpłatną pomoc w przygotowaniu dokumentacji pożyczkowej, bezpłatne doradztwo.

Pożyczkę można otrzymać na:

- działalność gospodarczą tj. produkcję, handel, usługi stolarskie, budowlane, fryzjerskie, mechaniczne, itp.,
- działalność pszczelarstwa, dla pasiek nie mniejszych niż 10 pni pszczelich, które posiadają zaświadczenie lekarza weterynarii o wpisie do wykazu pasiek,
- usługi turystyczne i agroturystyczne na terenach wiejskich,
- uprawę ziół,
- montaż kolektorów słonecznych (dotyczy działalności gospodarczej i agroturystycznej).

**Uwarunkowania pożyczek:**

- Wysokość kwoty:
  - o pierwszej pożyczki - do 10 000 zł
  - o kolejnych pożyczek w przypadku terminowej spłaty poprzedniej pożyczki:
    - na zarejestrowaną działalność gospodarczą - do 20 000 zł
    - pozostałe - do 15 000 zł
- Oprocentowanie:
  - stałe, - 0%
- Okres spłaty:
  - o przy kwocie do 10 000 zł - do 24 miesięcy
  - o przy kwocie do 15 000 zł - do 36 miesięcy
  - o przy kwocie do 20 000 zł - do 48 miesięcy
- Zabezpieczenie pożyczki:
  - o dla pożyczek do 15 000 zł - poręczenie dwóch osób
  - o dla pożyczek powyżej 15 000 zł - poręczenie trzech osób
- Fundacja nie pobiera dodatkowych opłat i prowizji.
- Koszt rejestracji umowy pożyczki w Urzędzie Skarbowym - 2%

**KONTAKT:** KICZKAJŁO SŁAWOMIR  
15-521 BIAŁYSTOK  
ZAŚCIANKI UL. MODRZEWIOWA 63  
Tel. 507 966 022, (085) 7418 409

**DOJEŹDŹAMY!**



## Piknikowy turniej kibiców

Kolneńscy kibice zawsze byli chwaleni przez trenera Kazimierza Puławskiego i piłkarzy Orła za ich postawę na meczach ligowych. Słowa uznania mieli dla nich też trenerzy i kibice drużyn przyjezdnych, (poza Grajewem i Radomiem). Zwarta i zgrana grupa kibiców postanowiła swoje istnienie usankcjonować prawnie i w dniu 18 czerwca br. założyła Stowarzyszenie Kibiców Orła Kolno. Prezesem wybrano Pawła Sielawę, jego zastępcą Huberta Charubina, a sekretarzem Roberta Parzycza.

Powstała organizacja odniosła już swój pierwszy duży sukces. 19 lipca kibice ŁKS Łomża zorganizowali w Piątnicy turniej piłkarski dla fan-klubów zaprzyjaźnionych drużyn. W zawodach wzięło udział osiem zespołów. Miło nam donieść, że kolneńscy zawodnicy zajęli II miejsce, przegrywając jedynie z Piątnicą. W klasyfikacji strzelców wyróżnił się Michał Patalan z Kolna, zdobywając również drugie miejsce. Łomżyńscy kibice zorganizowali bardzo udaną imprezę, a zadowoleni Kolniacy wrócili do domu z pucharem.



## Czy Orzeł z „Sokołem” poleci wysoko?

Stawiam, że kolneńscy piłkarze będą w „czubie” tabeli. Na razie Orły trenują pięć razy w tygodniu, czasem dwa razy dziennie i rozgrywają mecze sparingowe. Trener Kazimierz Puławski ma oficjalnie do dyspozycji 15 piłkarzy. Kilku odeszło po rundzie wiosennej, o wzmocnieniach nie słyhać. Dziwi mnie brak współpracy pomiędzy trenerem juniorów a seniorów. Waldemar Sałata swoich podopiecznych trzyma jakby pod kłosem. Przecież dla młodych piłkarzy byłoby to nobilitacja zagrać ze starszymi kolegami, chociażby kilkanaście minut. Z piłkarzy, którzy odeszli najbardziej szkoda mi Rafała Rakowieckiego, bardzo dobrego bramkarza. Co prawda Piotr Sokołowski wcale nie jest gorszy, ale gdyby Rakowiecki został, to byłoby w drużynie dwóch równorzędnych bramkarzy, a to dobry dla klubu układ.

19 lipca Orzeł rozegrał swój pierwszy mecz sparingowy w Łysych, gdzie „rozstrzelał” miejscową Tęczę, aż 9:1. Łupem bramkowym podzielili się: Marcin Sawko – 2, Robert Brzeziński – 2, Maciej Solecki – 2, Krzysztof Sosnowski, Tomasz Jermacz i Kamil Chrostowski.

Drugi sparingpartner, to już kilka poprzedzek wyżej. 26 lipca w Łomży ŁKS pokonała Orła 4:0. Mecz był słabym widowiskiem, dlatego też największe wrażenie zrobiła na mnie murawa łomżyńskiego stadionu – takiej nie widziałem nawet na boiskach pierwszoligowców. Orzeł zaczął bardzo dobrze i na początku meczu miał przewagę. Jednak nasi piłkarze pudłowali niemiłosiernie. Prezent od sędziego w postaci rzutu karnego ustawił mecz i Kolniacy szybko stracili dwie następne bramki. Dobry mecz Orzeł rozegrał 30 lip-

ca w Grajewie z miejscową Warmią. Mimo porażki 0:2 nasi piłkarze zasługują na pochwałę. Do przerwy byli drużyną lepszą i mogli ten mecz wygrać. Jednak ciągle ten wieczny mankament – brak skuteczności. Bramki Orzeł stracił w ostatnich 10 minutach. Bez euforii, ale z wielką nadzieją czekam na pierwszy mecz w Kolnie z Supraślanką. Myślę, że się odbędzie, a PZPN nie nie wykombinuje, jak to zrobił w ekstraklidze.

KS

Terminarz meczów Orła rozgrywanych w Kolnie w rundzie jesiennej

10.08 – Supraślanka Supraśl  
20.08 – Warmia Grajewo  
07.09 – Olimpia Zambrów  
21.09 – Pogoń Łapy  
05.10 – MKS Mielnik  
19.10 – Huragan Morąg  
02.11 – Concordia Elbląg

## Przygotowania do rundy jesiennej

Jeszcze nigdy w przygotowaniach kolneńskiego Stadionu Miejskiego do rozgrywek nie było zaangażowanych tak wielu pracowników ZGKiM.

Efekty ich pracy widać gołym okiem. Wały wykoszone, a ciągle podlewana murawa wygląda naprawdę imponująco. Takiej na kolneńskim stadionie nie było nigdy. Według sugestii komendanta KPP w Kolnie i Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku przebudowano „klatkę” dla kibiców przyjezdnych. Jest zmniejszona, ale za

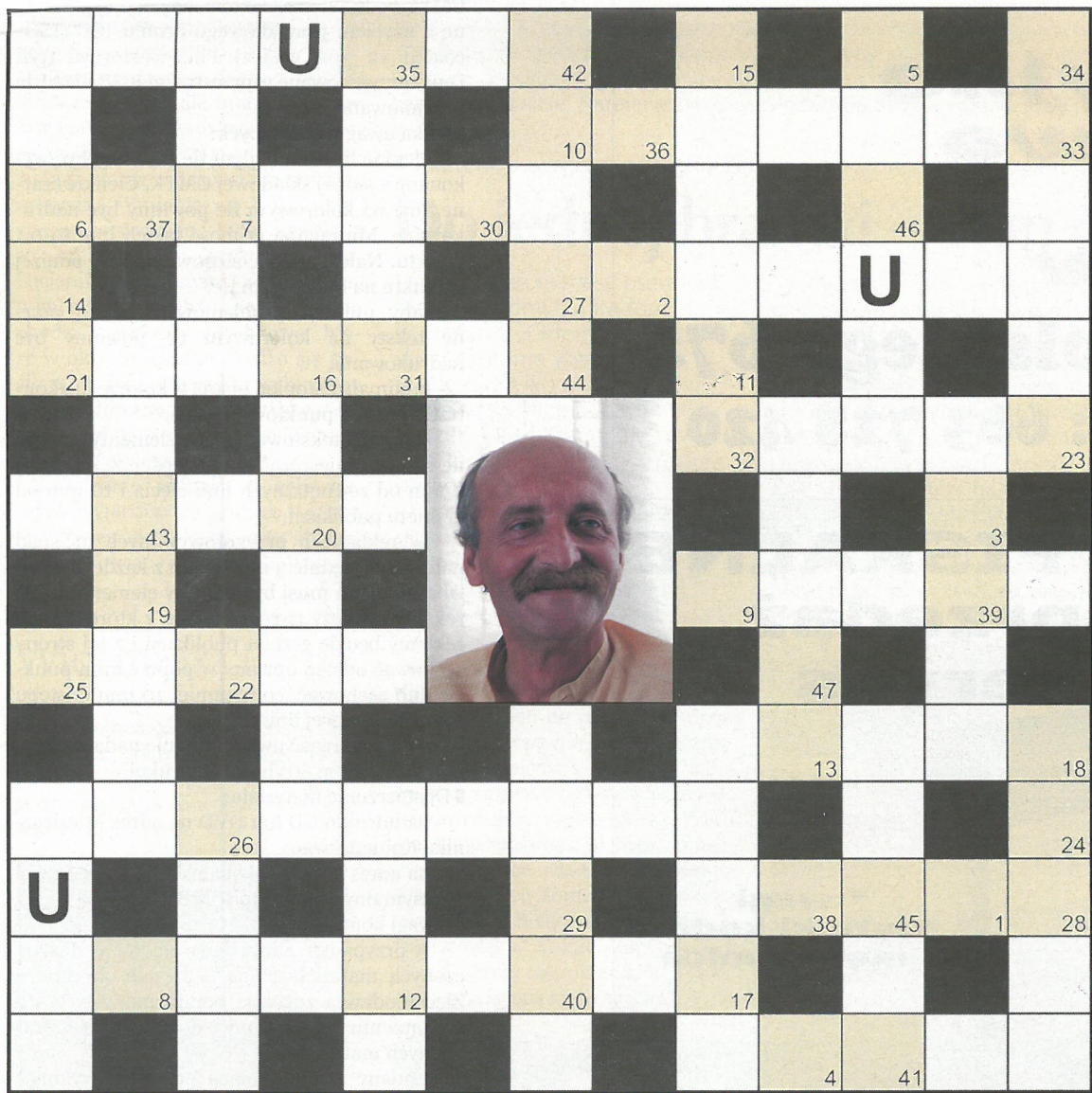
to wyższa. Budynek klubowy także zmienił swoje oblicze. Obiekt przestał już straszyć swoim obskurnym widokiem. Teraz wypada tylko czekać na dobre wyniki piłkarzy Orła.

W budynku klubu powiększono i wyremontowano również szatnię gospodarzy. Dla przestrogi jej użytkownikom, mamy zrobione zdjęcia. Zrobimy też zdjęcia po zakończeniu rundy jesiennej i zobaczymy czy szatnia ponownie zamieni się w „chlewik”.

KS



## Krzyżówka Krzysztofa Szostkowskiego



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	

## JOLKA 07/2008

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 47 utworzą rozwiązanie. Wśród osób, które przyniosą do KDK prawidłowe hasło, zostanie rozlosowana nagroda.

Hasło w Jolce 06/2008 brzmi następująco:

„ZNOWUŻ POŃCZOSZKI MOJA DROGA CZYŚ TY STONOGA”

Nagrodę wylosowała Marzena Góralczyk z Kolna. Sponsorem nagrody jest kolneńska pizzeria

## VERONA

## Hasła do krzyżówki

- Imię Szczęsnego
- Roślina z głębem
- Kolneński market
- ...Mazowiecka z Łodzią
- Dowodził wyprawą po złote runo
- Biblijny brat Mojżesza
- Płyne przez Augustów
- Koło z trybami
- James Bond
- Używa skalpela
- Przedmiot
- Zbiornik wodny
- Psikus
- Pisarz indyjski – autor „Kulisa”
- Rodzaj odznaczenia
- Karierowicz z powieści Dołęgi-Mostowicza
- Winnetou
- Ciężka praca, harówka
- Klika, koteria
- Gwara
- Gęsta masa, maź
- Rozdział Koranu
- Gwóźdź z szeroką główką
- Odbiorca przesyłki
- Świadectwo kontroli technicznej
- Gatunek rekina
- Przymierze
- Nadmierne wydzielanie potu
- Powołanie do wojska
- Pacyfik
- Mechaniczny instrument muzyczny
- Okres godowy jeleni

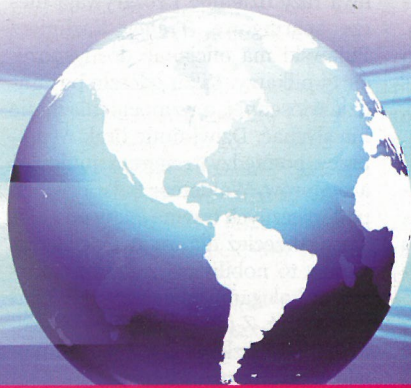
ogłoszenia

**Sprzedam garaż**  
o pow. 50 m kw. z  
działką o pow. 220 m  
kw. tel. (086) 2782553

**Sprzedam mieszkanie**  
68 m kw. i garaż  
tel.786-020-172  
786-040-088

**Promocja Wakacyjna !!!**

**3 x 1zł** - instalacja 1zł  
- aktywacja 1zł  
- abonament 1zł



**PAMIĘTAJ TO WSZYSTKO ZA 1 ZŁ!!!!**

**P.H.U. NET-KOMP**  
ul. 11 Listopada 13 18-500 Kolno

tel. (086) 474 22 62  
tel. kom. 501328089

**BIURO KREDYTOWE**

*Sylwia Magdalena Lemańska*  
właściciel

**Kredyty:**

- \* gotówkowe
- \* konsolidacyjne
- \* mieszkaniowe
- \* dla firm
- \* dla rolników

**Kolno ul. Wojska Polskiego 67a**

**tel: 086 278 12 59 gsm: 663 728 420**

**KASY FISKALNE**

- \* sprzedaż
- \* serwis



**EURO 100T -  
tylko 999 zł netto**



- \* wagi
- \* czytniki kodów
- \* metkownice



**KOMPUTERY SERWIS**

**KOLNO PL. WOLNOŚCI 43 TEL. 086 278 11 60  
ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 60a 086 216 31 77**

W związku ze zmianą rozmiaru czasopisma, nastąpią zmiany w zasadach przyjmowania i umieszczania materiałów reklamowych. Szczegółowe informacje dostępne będą na stronie Urzędu Miasta oraz będą wysyłane zainteresowanym reklamodawcom. Wiadomości zawierające będą podstawowe rozmiary dostępnych modułów reklamowych.

**Warunki techniczne przyjmowania gotowych materiałów reklamowych**

■ Formaty plików:

Przyjmowane są jedynie pliki przygotowane dla platformy PC. Akceptujemy następujące formaty plików:

- wektorowe: EPS, PDF (fonty zamienione na krzywe, lub osadzone w całości w pliku, jeśli licencja tego nie zabrania)
- bitmapowe: TIFF, jpg (zapisane w wysokiej jakości)

■ Rozdzielczość bitmap:

Chodzi tu o rozdzielczość reklam dostarczonych w formatach bitmapowych, jak i bitmap osadzonych w plikach wektorowych. Prawidłowa rozdzielczość to 300 dpi. Pliki o niższej rozdzielczości będą przyjmowane wyłącznie na wyraźne życzenie klienta i za jego świadomą zgodą na możliwe obniżenie jakości reklamy w druku. Pliki poniżej 200 dpi nie będą przyjmowane. Pliki o rozdzielczości wyższej mogą zostać zresampłowane do rozdzielczości 300 dpi.

■ Kolory:

Pliki winny być przygotowane w przestrzeni barwnej CMYK. Nie należy stosować żadnych kolorów dodatkowych takich jak PANTONE, HKS czy podobne. Pliki z użyciem kolorów dodatkowych nie będą przyjmowane. Przestrzeń CMYK, w której przygotowano projekt winna odpowiadać aktualnej normie ISO 12647. Profile ICC zgodne z tą normą można pobrać tu: <http://tinyurl.com/yr3dh2> Do składu należy użyć profilu ISOcoated\_v2\_300\_eci.icc. Bitmapowe pliki CMYK bez osadzonego profilu ICC będą traktowane jak pliki prawidłowo przygotowane z użyciem powyższego profilu.

Dostarczone pliki bitmapowe w przestrzeni barwnej RGB nie będą przyjmowane. Pliki wektorowe (pdf i eps) przygotowane w przestrzeni CMYK będą zawsze traktowane jak przygotowane z użyciem prawidłowego profilu ICC (ISOcoated\_v2\_300\_eci.icc). Pliki wektorowe (pdf i eps) przygotowane w przestrzeni RGB nie będą przyjmowane.

■ Kilka uwag technicznych:

- cienkie linie na białym tle powinny być wykonane z jednej składowej CMYK. Cienkie czarne linie na kolorowym tle powinny być nadrukowane. Minimalna grubość takich linii to 0,1 punktu. Należy unikać stosowania linii poniżej 1 punktu na kolorowym tle;
- aby uniknąć problemów w druku czarne teksty na kolorowym tle powinny być nadrukowane;
- minimalny stopień pisma w kolorze lub kontrze wynosi 8 punktów;
- elementy tekstowe i ważne elementy graficzne należy umieszczać w odległości co najmniej 4 mm od zewnętrznych linii cięcia i 10 mm od grzbietu publikacji;
- w reklamach przygotowywanych na spadek należy uwzględnić 3 mm spadku z każdej strony. Obszar spadku musi być pokryty elementami tł reklamy. Należy zwrócić uwagę, z której strony reklamy będzie grzbiet publikacji i z tej strony zachować odstęp opisany w poprzednim punkcie, lub zachować, co najmniej 10 mm odstęp od lewej i prawej linii cięcia;
- należy zwracać uwagę, aby nie nadawać białym elementom atrybutu „nadrukuj”.

■ Dostarczenie materiału:

- na nośniku CD lub DVD na adres Miesięcznika Kolneńskiego;
- na adres e-mail: [mkolnenski@kolno.home.pl](mailto:mkolnenski@kolno.home.pl) Maksymalny rozmiar to 10MB.

■ Uwagi końcowe:

- w przypadku zauważenia błędów w dostarczonych materiałach nie będą one obrabiane. Zleceniodawca zostanie poinformowany o ich wystąpieniu i poproszony o dostarczenie poprawionych materiałów;
- zmiany w materiałach powinien wykonać podmiot, który je przygotował; wszelkie poprawki i przeróbki w dostarczonych materiałach będą wykonywane jedynie w ostateczności i na wyraźne życzenie klienta, a po ich wprowadzeniu muszą one zostać przez niego pisemnie zaakceptowane.

Informacje dodatkowe można uzyskać pod numerami telefonu: 0 86 278 36 01 lub e-mailem: [mkolnenski@kolno.home.pl](mailto:mkolnenski@kolno.home.pl)